Nr 55. Kraków 8 Marca — Piątek. Rok 1872.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
we **Lwowie** w Ajencyi „Czasu"	„ 21 —	„ 5 c. 25 —	„ 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24 —	„ 6 —	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck.	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU". — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Bióro Administracyi „czasu" przy ulicy Różanej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, J. Wilda przy ulicy Grodzkiej, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiej Nr. 20, i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskich w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 5 centów, oraz za następne po 3 centy, oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „czasu" p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38 — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11", w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu p. *Kotkowski*, Stadt, Auwinkel Nr. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *L. Daube et Comp.*

Kraków 7 marca.

Proces byłego prefekta Janvier de La Motte ukończony przed sądem przysięgłych w Rouen uniewinnieniem obżałowanego, nietyle ważnym jest pod względem prawniczym, ile raczej politycznym i socyalnym. Odkrył bowiem raka, który toczył Francyę moralnie, ekonomicznie, politycznie, a wcale nie zanosi się na jej wyzdrowienie, albowiem mimo dyagnozy śledztwa i uwidocznionych oznak tej zabójczej choroby, sąd nie przystąpił do operacyi, bolesnej wprawdzie, ale nieuniknionej. Jeszcze nie upadło cesarstwo, skoro żywioły jego tak silnemi okazały się być w oznakach sympatyj dla obżałowanego, ze wszech stron wyrażanych mu przez tych nawet, co z obowiązku urzędu swego powinni byli stać na straży dobra publicznego i publicznej moralności.

Prefekt Janvier sypał na wszystkie strony pieniędzmi; wprawdzie brał je, gdzie mógł ich dostać: z kasy państwa, z kasy departamentowej, z kas miejskich, wreszcie z własnej kieszeni, a ta szczodrobliwość jego, ta hojność została mu policzoną za najwyższą zasługę, otoczyła go czcią powszechną, bez względu na to, że między swoją kieszenią a groszem publicznym nie robił wcale różnicy i nie wiele się troszczył, czy dał z kieszeni wsparcie publiczne, czy z kieszeni kontrybuentów zaspakajał swoje rozrywki i wykwintne wymagania rozpustnego życia. Z tą samą lekkomyślnością, z jaką trwonił własny milionowy majątek, trwonił majątek państwa i departamentu, a gdzie mu niestarczyło jednego funduszu, tam brał z innego. Ten nieład budżetowy nazwany w finansowym systemie Francyi *virements*, przelewaniem i przekazywaniem źródeł rubryk dochodowych, panował tak dobrze w departamencie Eure, jak w gospodarstwie całego państwa. Straszne to świadectwo ekonomicznego bezrządu.

Rozpusta Henryka VIII angielskiego, klub tabaczny i piwny Fryderyka Wilhelma I pruskiego, rozwiązłość Ludwika XV uchodziły w dawnych czasach; dzisiaj niewolno już nawet na dworach panujących dopuszczać się takich wybryków. Opinia publiczna nie przebacza im już nigdzie — przebacza im tylko we Francyi; przebaczała im przynajmniej dotąd, a proces Janviera przekonywa, że przebacza im jeszcze i dzisiaj po strasznym upadku Napoleona i straszniejszych klęskach narodowych wojny i rewolucyi. Proces ten odsłonił obecny stan Francyi pod względem moralnym.

Nie rzucamy kamieniem potępienia na uniewinnionego prefekta. Jest on tylko typem swojego czasu i kraju. Człowiek ten nie był złym, ale tylko lekkomyślnym; nie dopuszczał się kradzieży publicznej, lecz tylko marnotrawstwa. Ale był urzędnikiem wysokim, zarządzał całym departementem; przy rozległych atrybucyach swojej władzy i pod systemem centralistycznym, który panował zarówno u góry jak u dołu, na tronie, jak w prefekturze, prefekt był królikiem swego departamentu, niemal bez kontroli, dbały jedynie o to, aby miano o nim dobre wyobrażenie u dworu, a przywiązaniem do dynastyi i interesem osobistym związany był z polityką cesarstwa. Taki niemal niezawisły pasza departamentowy zamiast być czysty jak łza, co krok podkopywał moralność publiczną. A Janvier był właśnie człowiekiem, co się tarzał w kałuży namiętności, który jawnie i głośno prowadził życie rozwiązłe, podpisywał i wystawiać kazał akta fałszywe, zmyślone asygnacye, kwity na niepowzięte pieniądze, a wszystko z cynizmem i bez ogródki, jakby to było nieodstępnym warunkiem administracyi. Uczciwość i moralność publiczna były dla niego przesądami, a w opiekę, jaką znajdował u góry, nie przypuszczał nawet, aby te czyny miały w sobie coś zdrożnego.

I znaleźli się ministrowie francuscy, ministrowie cesarstwa i republiki, co zeznaniami swemi nietylko usprawiedliwiali ten rodzaj postępowania, ale nawet wieńcem obywatelskiem pragnęli ozdobić skronie prześladowanego niewinnie dobroczyńcy swego departamentu. Minister cesarstwa Pinard i minister republiki Pouyer-Quertier wydali mu najpiękniejsze świadectwa, odłączając oczywiście stosunki jego życia prywatnego od obowiązków publicznych. A to odłączenie jednych od drugich jest największym szczeblem rozstroju społecznego, jest fałszem moralnym, jest świadectwem upadku ducha publicznego!

Ażeby zaś w procesie Janviera wyszły na wierzch wszystkie strony charakteru narodu w jego rozbiciu obecnem, potrzeba było domieszać do powyżej nakreślonych obrazów także politycznej zapasy. Minister skarbu nie mógł darować ministrowi sprawiedliwości, że proces ten wytoczono. Dla czego tak późno wytoczono proces, skoro sprawy, o które rzecz się toczy, sięgają lat dawniejszych, skoro Janvier był już usuniętym za cesarstwa; dla czego sprawę administracyi powołano przed sądy? Takie mniej więcej pytanie zadał sądowi minister skarbu obecnego rządu, i odpowiedział sam na nie: oto, aby kandydaturze Janviera przeszkodzić. Słowo to sprowadziło kwestyę gabinetową. Nie wiemy jeszcze, jakie zajmie [illegible] kwestyi, jaką spowodował wybór Janviera, przed którym minister skarbu miał motywować swoje podanie się do dymisyi, ale nie o to idzie, jak się [illegible] zrobionego swemu koledze Dufaure, lecz o to, że proces kryminalny urzędnika przeniewierczego przeniesiony zostaje z izby sądowej do izby prawodawczej, i że w tej najwyższej magistraturze rozstrzygnąć się ma dopiero, gdzie leży granica uczciwości a gdzie zaczyna się zbrodnia. A kwestya ta nie będzie rozbieraną ani z moralnego ani z prawniczego stanowiska, lecz ze stanowiska stronnictw politycznych. Komentarzem więc do kodeksu karnego mają być chwilowy interes państwa, a nawet chwilowy interes stronnictw. A jest to najsmutniejszym tego procesu rezultatem politycznym i największym ciosem, jaki ugodzić może Francyę.

Do *N. fr. Presse* donoszą z Krakowa „o wielkiej radości", jaką tu sprawowała z powodu mianowania przez Radę szkolną krajową pewnej żydówki nauczycielką szkoły klasztornej przy kościele S. Andrzeja. Znalazł się jednak zuchwalec jaki, jak X. Chmielewski, który nieprzyjął nauczycielki, za co teraz ma być pociągnięty do [illegible], podpisanym przez burmistrza krakowskiego Dra Dietla. Pyta więc *N. fr. Presse*: co silniejszy, czy krajowa Rada szkolna, czy X. Chmielewski?

Wyjaśniamy, że nie dostrzegliśmy żadnej oznaki radości (*Jubel*) panującej w Krakowie, nie o tem wszystkiem nie wiedzieliśmy, ani też nie czuliśmy, że X. Chmielewski takiej jest w mieście naznaczeniu potęgą, iż mógłby rozstrzygnąć nominacyę Rady szkolnej krajowej. Wiemy wprawdzie z przysłowia, iż „silniejszy Pan Bóg od pana Rykszy", a przebywają okoliczności, w których jeden kapłan może zaważyć na szali z Radą szkolną krajową, jeśli w sprawie kościoła staje; ale w tym szczególnym wypadku, lubo rzecz dotykała sprawy religii, niepotrzebował X. Chmielewski uciekać się do tak potężnej broni.

Rzecz miała się po prostu tak: Rada szkolna krajowa poleciła Radzie szkolnej okręgowej, aby ta zamianowała pannę M. pomocnicą nauczycielską w szkole S. Andrzeja. Panna M. jest izraelitką, [illegible] polskie nazwisko, przeto nie wiemy, czy Rada szkolna krajowa wiedziała, jakiego panna M. jest wyznania. Prezydent miasta Dr Dietl podpisał nominacyę jej z polecenia Rady szkolnej krajowej; o nominacyi tej jednak nie był zawiadomiony ani klasztor S. Andrzeja, ani X. Chmielewski pełniący obowiązki dyrektora szkoły zakonnej. Za przybyciem więc panny M. odpowiedział jej, że żadna posada pomocnicy nauczycielskiej nie wakuje, i że o nominacyi tej nic nie wie. Na tem się kończy cała działalność X. Chmielewskiego.

Ale nie tu koniec sprawy. Wiadomo, że szkoła S. Andrzeja jest szkołą prywatną, utrzymywaną z funduszów klasztornych i po części z opłat uczennic. Od chwili położenia przez rząd rosyjski aresztu na majątek kościelny i instytutowy krakowski w Królestwie Polskiem, klasztor S. Andrzeja pobiera od miasta zapomogę na szkołę, [illegible] gdyby rząd austryacki przestrzegał prawa własności prywatnej swoich instytucyj w zaborze rosyjskim. Rada szkolna krajowa nie ma więc prawa nominowania nauczycielek do szkoły S. Andrzeja, jako nie będącej szkołą rządową. Tem mniej okazywała się potrzeba mianowania pomocnicy nauczycielskiej, skoro szkoła o to nie zgłaszała się do Rady szkolnej. Rada szkolna krajowa nie pierwszy zresztą raz mianuje nauczycielki dla prywatnych zakładów naukowych, [illegible] w klasztorze S. Andrzeja.

Zachodzi wreszcie kwestya religii. [illegible] że żydówka nie mogłaby być nauczycielką w szkole zakonnej, ale do Rady szkolnej należało uwzględnić to położenie szkoły, w której zachowany jest charakter wyznaniowy, i nie może być inaczej, a nie [illegible] tego jej charakteru ani nawet rozporządzenia Falka i Bismarka, które nawiasem powiedziawszy, jak Rada szkolna w Galicyi uwzględniać wiązała sobie za zadanie. Już ten jeden powód byłby dostatecznym do wstrzymania nominacyi panny M. dla szkoły klasztornej, gdyby nawet inne, powyżej przytoczone względy nie kazały tego przedsięwzięcia zaniechać. Dodajmy jeszcze, że wiedeńskiej *N. fr. Presse* w formie, w jakiej było napisane, świadczy, że [illegible] dążenia anti-katolickiego, a przeto w ... dozwolił wystawić świetle.

W przedmiocie „udziału warstw zamożniejszych w Towarzystwach i w kasach zaliczkowych" otrzymujemy następujące uwagi:

(*H. W.*) Przykłady sąsiednich krajów, broszury, odezwy, zalecenia prasy wszelkiej barwy, przekonały już podobno ogół o użyteczności Towarzystw zaliczkowych.

Czy wobec tego przekonania udział warstw zamożniejszych naszego kraju jest odpowiedni i dostateczny, czy bez tego udziału cel rychło osiągniętym być może, jest to pytanie, na które tu chcemy odpowiedzieć.

Powszechność uznaje zasługę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie we wziętej inicyatywie i za pomoc nad założeniu Towarzystw zaliczkowych, i uznano równocześnie, że cząstki funduszu rezerwowego tym sposobem z wszelkiem dla Towarzystwa pożytkiem, a w wielkiej części z materyalną korzyścią użytemi zostały. Kraj więc cały, rzec można, pochwalił zamiar i działania Towarzystwa.

Zastanowić się teraz wypada, jakie są granice, w których Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w tej sprawie poruszać się może, a co kraj ze swojej strony czynić powinien.

Towarzystwo pomaga do zakładania Towarzystw zaliczkowych, pożyczając na ten cel części swoich funduszów rezerwowych.

Zapewne nikt rozsądny i trzeźwo na obowiązki władz Towarzystwa wzajem. ubezp. zapatrujący się wymagać od niego więcej nie może. Musi ono na wszelki wypadek zachować w kasach swoich fundusz rezerwowy, a użyć go w wielkiej części na wypożyczanie nie wolno mu.

Fundusze Towarzystwa wzajemn. ubezp. są pomocne i dostateczne do założenia Towarzystw zaliczkowych.

Nie są zaś wcale i być nie mogą dostatecznemi do rozwinięcia kredytu na taką skalę, aby wywrzeć mogły wpływ na stosunki kredytowe warstw, dla których się Towarzystwa te zakładają; na to potrzeba bowiem większych sił i potężniejszych środków działania, których sam kraj dostarczyć winien, jeżeli coś ważnego i zbawiennego stworzyć chce.

Otóż wypowiemy z góry i otwarcie, że spotęgowanie i powiększenie środków działania z początku i w naszym kraju tylko i jedynie przez udział zamożniejszej warstwy ludności osiągniętym być może.

W innych krajach, a mianowicie niemieckich, skutkiem wyższej oświaty, łatwiejszego zrozumienia własnego interesu, w skutku większej harmonii między warstwami społeczeństwa a ztąd i prędszego wzajemnego zaufania, wreszcie w skutek więcej rozwiniętego zmysłu oszczędności, cała ludność małych właścicieli i małych przemysłowców zrozumiała od razu ważność i użyteczność Towarzystw zaliczkowych; gdzieniegdzie tylko ludzie zamożniejsi przyszli w pomoc zawiązującym się Towarzystwom; w ogóle przystępowanie liczne ludności kredytu potrzebującej, podniosło zaraz ważność i wpływ instytucyj i nadało im ogromne rozmiary.

U nas inaczej. Tak znane są stosunki nasze społeczne, że się nad niemi zastanawiać byłoby zbytecznem. Brak oświaty, aby własny zrozumieć interes, i brak zaufania do wszystkiego, co z rąk wyższych sfer społecznych przychodzi, są głównemi przyczynami, dla których rozwinięcie się Towarzystw zaliczkowych jest trudne i dla których same sobie zostawione, bardzo długiego czasu, aby dojść do znaczenia i wpływu, potrzebować będą.

Jeżeli w Niemczech sama ludność zrozumiała cel Towarzystw zaliczkowych, jeżeli do niego dążyła z wytrwałością i cierpliwością, jeżeli licznem przystąpieniem ułatwiła osiągnięcie tego celu, to u nas, mamy to głębokie przekonanie, inaczej postępować trzeba, to jest przez urzeczywistnienie natychmiastowe korzyści wprowadzić ludność na tę zbawienną drogę.

Celem Towarzystw zaliczkowych jest, jak się tu już tylokrotnie powiedziało, otworzenie mniej zamożnym kredytu; otóż w naszym kraju od tego koniecznie zacząć potrzeba, to jest od stworzenia od razu kredytu, a przez udzielanie go wciągnąć ludność z jej własną korzyścią do Towarzystw zaliczkowych.

Aby udzielać kredytu, trzeba mieć fundusze. Takowe dla wyżej wzmiankowanych powodów od mniej zamożnej ludności nie przyjdą; jeżeli więc mają się zebrać, muszą być przez zamożniejszych złożone.

Widząc mały udział dla Towarzystw zaliczkowych, przypuszczać trzeba, że musi tu zachodzić jakieś niezrozumienie zadania; zdawać się może wielom, że ich powołują do nowych ofiar i do nowych składek. Dla tego stronę materyalną, finansową poruszyć nam tu również trzeba. Naprzód nikt wymagać nie powinien wielkich wkładek i dla tego prawie wszystkie Towarzystwa ograniczają wysokość wkładek od 100 do 500 złr. Powtóre każde Towarzystwo zaliczkowe rozsądnie, spokojnie i oględnie prowadzone, powinno dać około 8% od włożonej wkładki.

Rękojmą zaś bezpieczeństwa samego kapitału daje wybrana Dyrekcya i wszelka możliwa kontrola samych członków, czyli innemi słowy, składane przez uczestników małe kwoty przy bezpieczeństwie kapitału znajdują bardzo odpowiedni procent.

Rzecz to więc dziwna, że wobec gotowości do ofiar obywatelstwa naszego, zakłady mające na celu otworzenie kredytu dla całych warstw ludności spotykają się z obojętnością. Ileż to zebrano składek i ofiar na różne cele, nawet na wątpliwe a niekiedy i szkodliwe. Jakiś program sążnisty, jakaś odezwa szumna, jakiś rozkaz mistyczny wywoływał ofiary i składki. Tu zaś skromne zakłady, prowadzone przez ludzi zacnych i bezinteresownych, wzywają nie o składki, nie o ofiary, ale o powierzenie im małych kwot na początek, przedstawiają bezpieczeństwo i kapitału i procentu, a wzywają na próżno. Czy dla tego, że nie ma dosyć agitacyi za tą myślą, czy dla tego, że dla dających nie ma dosyć rozgłosu, czy dla tego, że do takiego dzieła przyczepić nie można choćby najmniejszej demonstracyi politycznej? nie wiemy, i nikogo też o nie oskarżać nie chcemy, ale na niezrozumienie sprawy i obojętność wskazać należy, aby do wejścia na skuteczną drogę zachęcić.

Zanim Towarzystwa zaliczkowe rozwinęły czynności swoje, już pojawiają się krytyki i życzenia zmian. I tak w tem przedsięwzięciu jak w tylu innych organizujemy się, potem zaraz reorganizujemy się ciągle, dążymy do stworzenia czegoś doskonałego w statutach, w §§ach na papierze, i na tych zajęciach czas ubiega a do celu nie przybliżamy się wcale.

Zrobiono zarzut (*Czas* N. 30, 1872), że przyjmowanie wkładek przez Towarzystwa zaliczkowe od niečłonków na oprocentowanie ledwie przez wyrozumowanie dałoby się wywnioskować. Tak nie jest; gdy fundusze Towarzystwa między innemi powstają „z pożyczek przez Towarzystwo zaciąganych" nie potrzeba rozumowania, żeby dowieść, że składane pieniądze są od Towarzystwa dłużne, a zatem, że są pożyczkami i nikt nie zaprzeczy Towarzystwom zaliczkowym przyjmować pieniędzy na procent od kogobądź; zależeć to może jedynie od zaufania, na jakie sobie w publiczności zarząd przez rozsądne prowadzenie interesów zasłuży.

Powiemy więcej. Towarzystwa zaliczkowe w miarę wzrostu swoich zasobów i w miarę zwiększającego się do nich zaufania, stać się powinny i samą potrzebą staną się kasami oszczędności w miejscowościach, gdzie takowych nie ma. Jeżeli drobne oszczędności powierzane bywają kasom oszczędności, to nie dla tego, że taką noszą nazwę, ale, że jest wiadomem, iż bezpiecznie złożyć można uzbierany grosz, i że jeszcze zamiast go u siebie przechowywać, dostaje się procent w końcu roku. Napis nadedrzwiami, czy to kasa oszczędności czy Towarzystwo zaliczkowe, jest zupełnie rzeczą obojętną. Wiadomość i zaufanie, że tam w tym zakładzie przyjmują do przechowania pieniądze, że je zwracają w każdej chwili w razie potrzeby, tworzą istotnie kasy oszczędności, niech zakład nosi tę lub ową nazwę. Mamy głębokie przekonanie, że do tego przyjdzie wszędzie, gdzie Towarzystwa zaliczkowe dobrze prowadzone będą.

Ani do przyjmowania wkładek, ani do utworzenia zakładu odpowiadającego kasom oszczędności żadnej zmiany w statutach nie potrzeba.

Inne jeszcze wyrażono życzenie, któreby do powiększenia funduszów Towarzystw niewątpliwie się przyczyniło, ale według nas, obecnie do urzeczywistnienia nie jest. Radzą, aby uzyskać składanie funduszów, któremi posiadacze zawiadywać nie mogą, jako to: fundusze sierot, wdów itd., dalej wadya, kaucye itd.

Otóż dopóki Towarzystwo zaliczkowe jest słabe, dopóki własnego zapasowego albo porękojemnego nie ma funduszu, któryby dostatecznej bezpieczeństwa nie dawał rękojmi, dopóty od władz żądać nie można, aby zwyż wymienione fundusze Towarzystwom powierzały. Wszystko zależy od składu Dyrekcyi. Dyrekcya niedołężna lub słaba, sama jedna zwichnąć może zakład, dla tego też takim zakładem teraz jeszcze funduszów pod opieką władz zostających powierzać nie należy.

Mówią dalej, że kontrola przez statuta obmyślana jest niedostateczną. Jakżeśmy przesiąkli biurokratyzmem, kiedy nie przyznajemy, aby można cośkolwiek zrobić, co wyraźnie w statucie napisanem nie jest. Pomijając, że każde Zgromadzenie ogólne może bez trudności wprowadzić w statuta odpowiednie zmiany, któż przeszkodzi Towarzystwu uorganizować sobie taką kontrolę, jaką za najlepszą uzna. Pomijając dalej, że członkowie Towarzystwa sami wybierają kontrolora, cóż przeszkadza Zgromadzeniu ogólnemu przed udzieleniem absolutoryum wyznaczyć osobną komisyę do skontrolowania rachunków i wierzytelności. Można więc i należy jak najściślejszą kontrolę w Towarzystwach zaliczkowych zaprowadzić, a temu ani obecne statuta ani żadna władza na przeszkodzie stać nie mogą. „*Quid leges sine moribus?*" Znamy pewne państwo, gdzie kontrola najściślejsza i bardzo kosztowna nie tamuje żadnych nadużyć. Urządzajmy więc najlepszą kontrolę, nie łudźmy się atoli, że ona sama jedna złemu, jeżli to istnieje, zaradzi. Wybierajcie do zarządu uczciwych i rozsądnych ludzi, a sami wam wskażą i ułatwią kontrolę. Niepewnym i lekkim żadna kontrola nie pomoże.

Nareszcie wyczytujemy w tej samej korespondencyi życzenie, które nas przestraszyło: „aby zwołać komisyę ankietową w celu wniesienia potrzebnych ulepszeń." Więc w chwili, kiedy już niektóre Towarzystwa żyją i rozwijają się, kiedy drugie dopiero się zawięzują, kiedy jeszcze żadnych doświadczeń nie zrobiono, kiedy jeszcze nie wiadomo, czy co i jak poprawyby potrzebowało, już wołamy o ankietę, która zapewne do niczego nie doprowadzi, ale w każdym razie jest doskonałym pretekstem, żeby nic nie robić i czekać rezultatu an-

Część literacko-artystyczna.

Z KRAKOWA.

W czasie wielkopostnym Kraków jakby przed pięcioma wiekami zgromadza się na religijne misterya, na średniowieczne już nie dialogi, bo słowo tak dziś nadużywane jest zbyt sponiewieranem, aby się nim sztuka religijna posłużyć mogła bez profanacyi, ale obrazowe tylko przedstawienia męki pańskiej.

Epoka nasza, której geniuszem jest eklektyzm, która oprócz sfery czysto-materyalnych wynalazków lub wynalazków ducha negacyi nic oryginalnego wydać i spłodzić niezdolna, ale wszystkie zgromadza teorye, systemata, wyobrażenia i ideały, jakie kiedykolwiek poruszały cywilizacyą—podobna do tego co zbiera na śmiecisku, wyszukuje ona też i odgrzebuje wzorem tego zbieracza wszystko co cywilizacya wszech wieków zostawiła po sobie. Często zbiera tylko łachmany fałszywych teoryj, zbrudzone szmaty niskich i ziemskich dążności, ale obok tego natrafia czasem na jakąś perłę, na jakiś klejnot zagrzebany i przywalony rumowiskiem wieków. Zbieracz ten rozwiesza tuż obok siebie i to, co było ideałem spodlonego gminu rzymskiego żądnego igrzysk, i to co było chrześciańskim ideałem wznoszącego się ku niebu ducha religijnego średnich wieków. Co krok potykasz się o pomniki hańby, o symbole zezwierzęconej namiętności i o zabytki najszczytniejszych ideałów ludzkości. Cywilizacya świata wszechwieków i wszechludów wydaje się być dzisiaj stłuczonem zwierciadłem, którego już nie ujmują w całość, ramy jednej myśli, ale którego odłamy przedstawiające to co było niecnem i to co było szczytnem, kaleczą porówno częstokroć dłoń naszą, bo w nią chwytamy rzeczy duchowe i wzniosłe z tem samem uczuciem co rzeczy materyalne, zmysłowe; patrzymy na ideały do bóstwa wznoszące myśl z tem samem uczuciem, co na czarne ideały demonizmu, z uczuciem prostej, głupiej, indyferentnej i skeptycznej ciekawości.

Dochodzimy już do tego, że nas nie gorszą ideały złego, codziennie i wszystkiemi sposobami wywłóczone przed oczy gminu — ale drżeniem obawy o profanacyą przejmuje nas dotknięcie się rzeczy wielkich, pięknych i świętych, choćby ta profanacya nie była w ich przedstawieniu, ale w ich przyjęciu. Pozorny indyferentyzm, z jakim patrzymy na wszystko, pokrywa jednak walkę powtarzającego się upadku cywilizacyjnego i moralnego starej Romy, dzikich instynktów pogańskich barbarzyńców podszeptywanych gminowi, rozpostartego i do olbrzymiej potęgi dochodzącego ducha judaizmu, z blaskami idei chrześciańskiej, która niedość w nas niestety jest zbrojną duchem wyznawstwa, czystości i wzniosłości dla odparcia tych skojarzonych prądów. Gdy przeto wiek nasz odgrzebie jakąś perłę z rumowisk dalekiej przeszłości, doznajemy często uczucia obawy, chcielibyśmy ją skryć i zagrzebać na nowo, bo ukazana wywołać może szmer niezadowolnienia cyrków rzymskich żądnego gminu, lub pogański okrzyk nowożytnych barbarzyńców: precz z tajemnicami chrześciaństwa! ale nadewszystko cynizm i ironią ducha judaizmu, który równie postaci obnażonego znieść nie może Chrystusa, jak jeszcze bardziej srebrników domagającego się Judasza.

Między wierzącymi nawet nigdy bardziej uczucia religijne nie ulegały wpływowi indywidualnych usposobień. W prostej wierze ludu tylko utrzymała się ta harmonia między treścią a formą, zewnętrznym symbolem a głębią duchową. Lud przeto jeden, który w pewnych okolicach Europy zachował obyczaj misteryów średniowiecznych, który u nas w jasełkach, szopce i obnoszonej gwieździe łączy religijną tradycyę z dziecinnym rzecby można pierwiastkiem sztuki, lud jeden tylko tak w XIII jak w XIX wieku może się budować misteryami religijnemi, bo jego instynkt nie zboczył z pierwotnej kolei. Zachowana wiara między tymi, którzy o jej utrzymanie lub zdobycie walczyli z współczesną cywilizacyą, musiała uledz wpływom tej walki. Tak pod względem poczucia, jak pojęcia religijnego indywidualne usposobienia ogromną tu grają rolę. W pojęciu religii jedni lubią zagłębiać się w tajniki wiary i w chrześciańskiej filozofii szukają warowni przeciw filozofii i nauce pogańskiej; inni przeciwnie wierzą tylko sercem i nie lubią zagłębiań i rozbiorów tajemnic wiary. W poczuciu religijnem ta sama różnica tylko odwrotnie się pojawia: dla jednych sztuka z kościoła biorąca początek bywa źródłem łaski, a często nawrócenia, łakną oni symbolów, znaków, szukają śladów chrześciańskiego piękna; inni w wewnętrznem tylko życiu, w skupieniu i cichej modlitwie znajdują ukojenie, podziwiając wiarę ludu zostają zimni na to, co w ludzie wiarę zewnętrznemi wznieca znakami, a po za progiem kościoła z obawy profanacyi niechcieliby się spotykać z symbolami wiary lub obrzędami z natchnienia religijnego płynącemi.

Znane obrzędy ludowe misteryów religijnych przechowujące się w Tyrolu i Bawaryi, ściągnęły w przeszłym roku do Oberammergau mnogość turystów, tej plagi naszego wieku. W wiosce tej górzystej obyczaj ten doszedł do wysokiego stopnia artystycznej doskonałości. Z pokolenia na pokolenie przechodził rodzinami obowiązek, a raczej przywilej przedstawienia tych obrazów i scen z pisma Sgo i męki Pańskiej. Co lat dziesięć obrzęd się ten ponawiał i przygotowywano się do niego przystępując do Sw. Sakramentów.

Lud to wielka skarbnica, w której wszystko się przechowa w pierwotnej czystości co przed wiekami rzucone z natchnienia bożego. Ale czy z tej skarbnicy godzi się wydobywać bogactwa i klejnoty, gdy nieodpowiadają uczucia ogółu tym uczuciom, z jakiemi one przez całe pokolenia zostały przechowane? Wszelako wrażenie, jakie odnieśli turyści było potężne; skupienie religijne, klasycyzm prostoty i wielki artyzm z wiary czerpany udzielił się widzom. Jakiś Anglik nawrócił się na katolicyzm i napisał książkę, po wszystkich dziennikach katolickich pojawiły się opisy. To dało powód, że zebrało się grono duchem religijnym przejętych ludzi, co na wzorach z Oberammergau wyuczeni puścili się w świat. Czysta intencya ludzi tych nie ulega wątpliwości. Czy jednak myśl jest szczęśliwą, czy podróżne wystąpienia są właściwemi, czy z tych zarodów odrodzą się misterya chrześciańskie, czy przedsięwzięcie to nie przedstawia niebezpieczeństw? to inne pytania. W każdym razie, rzecz to nadzwyczajna, że od wczoraj wzbudzona ta sztuka religijna średnich wieków, pod względem artystycznym zajęła odrazu wysoki stopień doskonałości.

Byłoby to tylko powrotem do pierwotnego źródła jednego działu sztuki chrześciańskiej zupełnie zatraconego.

Jak cała cywilizacya chrześciańska, tak przedewszystkiem świat piękna i sztuki bierze swoje źródło i początek z kościoła. W ciemną pomrokę barbarzyńskich wieków i ludów kościół rzucił garść promieni porywających prostaczego i powoli budzącego się ducha w niebo. Te promienie niebiańskie po których spływały natchnienia i tajniki wiary

kiety. I nie chcemy wierzyć, że statuta nasze są ułożone na wzór zakładów po całych Niemczech istniejących, i które milionami mniejszych kredytów użyczają; ankieta była przez Tow. wzaj. ubezp. zrobiona, bo wysłało ono swoich delegatów na zebranie ogólne Towarzystw zaliczkowych dla dokładnego zbadania zakładów, zanim się tu do rzeczy wzięło.

Nie, Panowie, nie tędy droga. Nie oglądajmy się na cudze fundusze, ale na własne; organizujmy Towarzystwa zaliczkowe na podstawie znanych statutów, które może są niedostateczne ale niekrępujące, zmieniajmy je o ile wskaże doświadczenie, ale działajmy.

Nakoniec, chcieliśmy podać niektóre statystyczne daty, już pozbierane z różnych miejscowości, w których Towarzystwa zaliczkowe zostały. Ze względu jednak, że one wszystkie jeszcze krótko żyją, żeby dalej jednych nie upokrzyć, a drugich nie zniechęcać, odłożyliśmy ten szczegół na później. Na dziś chcieliśmy przypomnieć myślącym ludziom sprawę ważną, w owoce obfitą, i niewymagającą ofiar; później będzie już można wykazać udział rzeczywisty kraju, osiągnięte skutki i wpływ na kredyt małej własności i drobnego przemysłu, w których Towarzystwa zaliczkowe się rozwijają; i tym sposobem obojętnych dobrym przykładem do naśladowania a działających do wytrwałości zachęcić.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 6 marca.

(X) Deputacya wysłana przez Wydział krajowy z adresem do Naj. Pana znajduje się od dni kilku z powrotem we Lwowie. W pomienionym adresie oświadcza Wydział krajowy, że z największą radością powziął wiadomość o cesarskiem postanowieniu otworzenia Akademii nauk w Krakowie i zaszczycenia jej hojnym darem.

„Jeszcze więcej dowodów Twej Najmiłościwszy Panie szczególnej łaski i życzliwości dla naszego kraju, wzniosłe dzieło monarsze, które kraj cały przyjmuje z gorącem uczuciem niewygasłej wdzięczności. Zezwalając na utworzenie potężnego ogniska wiedzy w starożytnym grodzie Piastów i Jagiellonów, w grodzie, który od pięciu wieków dzierżył berło nauki na obszarze ziem polskich, raczyłeś Najmiłościwszy Panie odświeżyć najdroższe a oraz najżywotniejsze tradycye narodowe, zachęcić do wskrzeszenia i pielęgnowania w łonie narodu tego szlachetnego popędu w zakresie umiejętności, który niegdyś okrył europejską sławą wychodzących z jagiellońskiej akademii uczonych polaków. Adres ten jest tylko słabem echem tych uczuć, jakie cały naród ogarnęły na wiadomość o Twojej świeżej łasce Najmiłościwszy Panie. Czyn ten wspaniałomyślny będzie wiecznotrwałym pomnikiem dla najdostojniejszego Imienia Waszej Cesarskiej i Królewskiej Apost. Mości. Imię to przetrwa wieki w sercach wdzięcznego narodu, z błogosławieństwem podawane sobie od pokolenia do pokolenia i wymawiane z najwyższym uwielbieniem i przywiązaniem."

Z deputacyi wręczającej adres Cesarzowi, przemówił najpierw książę Marszałek Sapieha; adres odczytał członek Wydziału p. Oktaw Pietruski. Cesarz przyjął deputacyę nadzwyczaj łaskawie. Najdłużej jednak rozmawiał Cesarz z wicemarszałkiem Zawrowskim. Wyraził mu jeszcze zadowolenie swoje z tego, że go widzi w niniejszej deputacyi i zachęcał stanowczo do wytrwania na tej drodze pomimo wszelkich trudności, które spotkać może. Tylko na tej drodze możliwem jest ugruntowanie przyszłości i dalszy rozwój narodowości ruskiej — mówił Cesarz — wszelka inna droga do wręcz przeciwnych mogłaby doprowadzić rezultatów. Rozwój ruskiej narodowości powinien być popieranym w granicach ustaw i faktycznych stosunków — poza niemi nie ma dla niej przyszłości. A główną rękojmię rozwoju i przyszłości powinna Ruś uważać w zgodzie z Polakami.

Od Cesarza udała się deputacya do Arcyksięcia Karola Ludwika, który zatrzymał ją przeszło godzinę i przyjmował z szczerą wdzięcznością. Wypytując o stosunki krajowe i rozmaite znane osoby, przeniósł wnet rozmowę na ogólniejsze pole polityczne. Uwagi Arcyksięcia w tym względzie odznaczały się niepospolitą słusznością sądu, a całe przyjęcie i zachowanie świadczyło o równie żywej dla kraju i narodu naszego sympatyi, jaką delegacya znalazła u Cesarza.

W dwa dni później przesłał Arcyksiążę delegatom zaproszenie na obiad, jednakowoż prócz księcia Sapiehy obaj drudzy opuścili już byli Wiedeń.

Czerpiąc szczegóły powyższe ze źródła autentycznego, zdaje się, że podanie ich do publicznej wiadomości nie może uchodzić za niedyskrecyą, ale przeciwnie za rzecz dla kraju miłą i pożyteczną. Jedną i drugą jest ona przez to zwłaszcza, że popiera w przemówieniu Cesarza ten pogląd na stosunki krajowe, mianowicie na sprawę ruską, który może do znudzenia czytelników ustawicznie w listach ze Lwowa powtarzamy, wydawać się może nieraz niepraktyczną utopią. Otóż, jeżeli ten pogląd znacznej części naszej ludności (czego śmiem się spodziewać), znajduje żywe poparcie w słowach Cesarza — to chyba nie będzie on już wcale niepraktycznym i chyba przez to i tam znajdzie przystęp powinien, gdzie dotąd znaleść go nie mógł z uprzedzeń lub mylnych wyobrażeń a nie z złej wiary. Bo na złą wiarę, jak wiadomo, lekarstwa nie ma, i dla tego rozprawiać się z nią nawet nie warto.

Poznań 4 marca.

Dekret rządowy, zamykający pensyonat X. Prałata Koźmiana, staje jako akt rządowy obok gwałtu w Braunsbergu. Jest to zawsze terroryzowanie woli rodziców katolickich nawet co do wychowania domowego, jeśli im chodzi o charakter religijny i życie religijne swoich dzieci.

W Braunsbergu wydalono uczniów z gimnazyum pomimo protestu rodziców za to, że wzbraniali się słuchać wykładu religii przez nauczyciela wyklętego z łona kościoła. Tu w Poznaniu trzeba pamiętać, że w pensyonacie X. Koźmiana nie są uczniowie żadne kursa, że uczniowie chodzą do gimnazyum publicznego rządowego; zagradza więc rząd drogę zaufaniu rodzicielskiemu co do umieszczenia dzieci swoich, odbiera im prawo wolnego wyboru dozoru nad dziećmi. Gwałt w zasadzie może tu mniejszy niż w Braunsbergu, a w rzeczywistości jednak większy, bo wkracza w prawa rodziców już nie co do nauki, ale co do utrzymania dozoru nad dziećmi.

Nie będąc jurystą, nie przesądzam kwestyi, mniemam jednak, zdrowym rozsądkiem, że nie ma prawa, któreby mogło zakazać rodzicom, aby ich dzieci uczęszczające do szkół publicznych, nie mieszkały w domu X. Koźmiana. Pensyonat jako taki, nie był nigdy koncesyonowanym i być nim nie mógł, bo nie jest żadnym instytutem edukacyjnym. Ale to teorya, zasada, a o to u nas i w obecnych czasach nikt się nie pyta. Pensyonat ten już kilkakrotnie był zagrożonym, zamknięcie jego raz już było zarządzone, znów z ograniczeniami cofniętem; obecnie nadto wielki aparat ku temu nagromadzonym został, by się ludzie, aby nie był cios ostatni, niedowołany. Legalność, prawo, słuszność pozostaną zasadami na kiedyś dla Niemców gdy rozpasane i rozkiełznane wojny społeczeństwa panowania domagać się będą. Dziś bezwzględnie, co katolickie — wszystko godnym, zgniecionem być musi. Na rzeczy polskie bez charakteru wybitnego katolickiego przyjdzie kolej później; bezwyznaniowość pierwszym jest fundamentem pangermanizmu.

Krajowa dyrekcya skarbu nadała posadę kontrolera w głównym urzędzie cłowym 2ej klasy w Oświęcimie Władysławowi Wiłdokwskiemu oficyałowi cłowemu w Tarnowie.

Wiedeń 6 marca. Najważniejszym przedmiotem obrad na wczorajszem (8) posiedzeniu Izby wyższej była nowella do ustawy wyborczej z konieczności. Jak już wiadomo, większość komisyi politycznej uchwaliła wniosek w Izbie przyjęcie nowelli bez zmiany; mniejszość zaś żądała, by przejść nad nią do porządku dziennego. Sprawozdawcą większości był Dr. Hasner, mniejszości hr. Chorinsky; po odczytaniu obudwu sprawozdań zabrał pierwszy głos p. Tschabuschnigg za wnioskiem większości. Konstytucya powinna być zabezpieczoną; najpewniejszym ku temu środkiem są wybory bezpośrednie, dopóki jednak to jest niemożebnem, należy chwycić się wszelkich dopuszczalnych środków ustawodawczych, aby poprzeć i zabezpieczyć rozwój konstytucyi. Doświadczenie nauczyło, iż koniecznie zapobiedz trzeba nadużyciu mandatu wyborczego, szczególniej w tym wypadku, kiedy deputowani opuszczają Izbę jedynie w tym celu, aby nie wykonywać swego mandatu; jakkolwiek najlepiej zapobiegły by temu wybory bezpośrednie, jednakowoż zanim one zaprowadzone zostaną trzeba popierać każdy krok do tego celu zmierzający.

Hr. Fürstenberg przemawiał za wnioskiem mniejszości i podniósł wszystkie okoliczności w sprawozdaniu tejże wyrażone, a które to sprawozdanie podaliśmy wczoraj.

Następnie przemawiał za wnioskiem większości bar. Lichtenfels, za wnioskiem mniejszości hr. Chorinsky, wreszcie bar. Hein także za wnioskiem większości. Po odpowiedzi bar. Lichtenfelsa na wywody hr. Chorinskiego, przemówił jeszcze krótko Dr. Hasner i minister spraw wewnętrznych bar. Lasser, poczem przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem mniejszości było głosów 10, za wnioskiem większości 72. Tak więc nowella przyjętą została w drugim, a następnie i w trzecim odczycie. Po załatwieniu tego przedmiotu uchwalono następnie w drugim i trzecim odczycie wszystkie ustawy będące na porządku dziennym, a które wczoraj przytoczyliśmy, bez rozpraw, oraz wysłuchano kilka sprawozdań wydziału prawniczego, skarbowego politycznego i petycyjnego, które atoli miały znaczenie więcej lokalne lub prywatne. W końcu wybrano do wydziału kolei żelaznych 15 członków, mianowicie wybrani zostali: Burg, Haerdtl, Hartig, Hauslab, Lodron, Mayr, Pipitz, Ritter, Schwarzenberg, Wickenburg, Winterstein, Wrbna mł., Wüllerstorf, Mertens i Fürstenberg.

Przyszłe posiedzenie Izby wyższej nie naznaczone.

— Na wczorajszem (20) posiedzeniu Izby deputowanych zanim przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem, wybrano wpierw wydział z 15tu członków do wniosku dep. Walderta o stosunkach Starokatolików; do wydziału tego weszli: Greuter, Czedik, Dinstl, Hackelberg, Russ, Schaup, Waldert, Weeber, Benesch, Pickert, Rechbauer, Tinti, Badeni, Czerkawski, Figuly. Wydział do wniosku dep. Jasińskiego już się ukonstytuował przewodniczącym wybrany Dr. Perger, jego zastępcą Dr. Kaszewko. Następnie prowadzono dalej obrady nad budżetem, podczas których bez dyskusyi przyjęto:

Rozdział 7: Ministerstwo obrony krajowej 8,698.356 zł., jako pokrycie 40,000 zł.; rozdział 8: Ministerstwo wyznań i oświecenia,—z powodu nieobecności ministra odłożono obrady na później; rozdział 9: Ministerstwo skarbu 15,211,100 zł. na wydatki zwyczajne 116,270 złr., na wydatki nadzwyczajne, jako pokrycie przyjęto 1,682,100 zł. Przy rozdziale tym przyjęto także rezolucyę Wzywa się rząd, aby pomnożył liczbę urzędników w urzędzie cłowym w Wiedniu i przedsiewziął kroki do rozszerzenia lokalności, oraz aby powołał osoby fachowe do obrad nad uproszczeniem manipulacyi przy towarach cłowych. Rozdział 10: Ogólna administracya kas 368,000 zł. na wydatki zwyczajne, 5,111,900 zł. na nadzwyczajne, w które wliczono już dodatek na drożyznę, sposób podziału tego dodatku później ma Izba uchwalić; jako pokrycie przyjęto w pierwszym razie 174,260 zł., w drugim 376,050 zł.

Rozdziały od 11 do 17: Podatki stałe — 83,908.000 zł. jako dochód zwyczajny, 250,000 zł jako dochód nadzwyczajny: rozdział 18: cła 17,823.000 zł. jako dochód zwyczajny, 1,900.000 zł. jako dochód nadzwyczajny. Przy rozdziale tym wniesiono następującą rezolucyę: „Wzywa się rząd aby podczas rewizyi taryfy cłowej wziął pod rozwagę zniesienie cła od artykułów handlu księgarskiego austryackiego przychodzących z Królestwa Polskiego.“ Dep. Dr. Czerkawski wykazawszy niedorzeczność zatrzymania tego cła dla Galicyi, podczas gdy wszędzie już zostało zniesione, domaga się, aby sprawy tej nie odkładać aż do rewizyi taryfy, lecz aby ją rząd jak najrychlej załatwił. Popierał go dep. Tomaszczuk, a szczególniej Dr. Weigel, który wykazał, że zatrzymanie tego cła prowadzi tylko do przemytnictwa, ponieważ jak się to dzieje przy zbożu, będą towary te przeprowadzane transito i uprowadzane z związku cłowego bez opłaty cła. (Mimo to, że Dr. Weigel popierał tę sprawę. *Dziennik Polski* donosi, że „p. Weigel chociaż reprezentant Izb handlowych wcale się nie przyczyni do tego rezultatu.“ *Red.*)

Podczas głosowania przyjęto rezolucyę powyższą z tą poprawką, aby rząd zniósł cło w mowie będące o ile tylko może jak najrychlej.

Przy rozdziale 9: Opłaty niestałe, przyjęto jako dochód zwyczajny 52,172.000 zł., a jako nadzwyczajny 1,900.000 zł.; podobnież przy tytule 13. Przyjęto opłaty niestałe w pierwszym razie 185,000 zł., w drugim 3,656.300 zł.

Na tem obrady budżetowe przerwano; dalszy ciąg jutro.

— Wydział konstytucyjny Izby deputowanych obradował wczoraj dalej nad elaboratem podkomitetu swego co do rezolucyi galicyjskiej. Przedmiotem rozpraw dalszych były warunki finansowe, pod któremi ugoda galicyjska ma być zawartą.

Dep. Dr. Kaiser występuje przeciw wnioskowi Pickerta, ponieważ podwyższenie podatków Galicyi nie da prawa temu krajowi, który i tak jest biernym, do podwyższenia mu dotacyj na sprawy szkolne, nie ma bowiem istotnego związku między opłatą podatków a kosztami wychowania i administracyi.

Dep. Dr. Demel zwraca uwagę, że ani wniosek Pickerta ani wniosek podkomitetu nie są odpowiednie, oświadcza się jednak za wnioskiem podkomitetu.

Dep. Dr. Kuranda robi uważnym na zgubny wpływ, jaki wywrze wniosek podkomitetu na inne kraje, gdyż od każdego podwyższenia potrzeb innych krajów, trzeba będzie jakąś kwotę oddać Galicyi.

Dep. bar. Tinti broni swego zapatrywania, żeby suma ryczałtowa obracaną była tylko na cele przeznaczone. Podwyższenie jej jednak musi być dozwolonem, a rzeczywistą potrzebę, jakąby wykazała rewizya po 5 latach, należy uwzględnić. Mówca wnosi przeto: „Rewizya sumy ryczałtowej odbywać się będzie co lat 5, suma ta będzie podwyższoną lub zmniejszoną stosownie do rzeczywistych wydatków wziętych w przecięciu z tych 5iu lat. Suma ta atoli w razie podwyższenia nie może przenosić sumy, użytej w tym samym czasie stosunkowo w innych krajach na ten sam cel.“

Dep. Wolfrum wnosi: Rewizya sumy ryczałtowej odbywać się będzie co lat 5 a suma ta będzie podwyższaną lub zmniejszaną w tym stosunku, w jakim stałe podatki Galicyi wzrosną względnie podatków stałych w innych krajach i w jakim odnośne wydatki według zamknięcia rachunków z lat poprzednich w innych krajach się zwiększyły lub zmniejszyły.

Dep. Dr Herbst mniema, że wniosek podkomitetu pociąga za sobą niesprawiedliwość dla innych krajów. Zasadą jest przy ugodzie, aby obiedwie strony były równouprawnione, tu jednak tak pod względem materyalnym jak formalnym nastąpiłoby nie równe stanowisko i niekorzyść dla innych krajów w stosunku do Galicyi, albowiem kiedy inne kraje nie mają wpływu żadnego na sprawy wychowania w Galicyi, kraj ten ma brać udział w uregulowaniu tychże spraw i oznaczaniu potrzeb finansowych w innych krajach. Jest to tem więcej pożałowania godnem, że zakłady nasze naukowe pozostają zakładami państwa, podczas gdy w Galicyi zamienione zostaną na zakłady krajowe. Właściwą nazwą tego stosunku byłby haracz, a niegodnem jest innych krajów, aby im przypisywać, że opłacają haracz na samorząd Galicyi. Nie można twierdzić, iż podatki galicyjskie mają być normą; najsprawiedliwszą zasadą jest: Suma ryczałtowa dla Galicyi i suma ryczałtowa dla innych krajów, obiedwie zaś muszą być stałe. Pociągnęłoby to za sobą oczywiście niedogodności dla nas, gdybyśmy podwyższenie budżetu naukowego z własnych środków płacić mieli. Lecz rozwiązanie takie miałoby tę korzyść, że Galicya nie wywierałaby wpływu na budżet nasz naukowy i administracyi. W końcu oświadcza mówca, że jeżeli wydział nie zgodzi się na jego wniosek, wówczas przyłączy się do wniosku Wolfruma, ewentualnie do wniosku bar. Tinti.

Ze względu na wnioski Wolfruma i bar. Tinti cofa Dr Pickert swój wniosek.

Dep. Dr Weeber i Dr Rechbauer oświadczają się za wnioskiem Dra Herbsta, podobnież Dr Brestel, który ewentualnie głosować będzie za pierwszą połową wniosku Wolfruma.

Dep. Tomaszczuk jest także za wnioskiem Herbsta z tym atoli dodatkiem, aby stałe sumy ryczałtowe obracane były tylko na cel, na który przeznaczone zostaną i że oszczędności również na te same cele poświęcane będą.

Dep. Wolfrum nazywa wniosek Herbsta federacyjnie zabarwionym i dla tego jest bardzo niebezpieczny; pociągnie on za sobą i te złe skutki, że w innych krajach dwojakie będą podatki, co na ludność nie wywrze dobrego wrażenia.

Dep. Dr Schaup wnosi: Z uwagi, że wydziałowi przedłożono wiele zasadniczo różnych wniosków, należy je przeto wpierw odesłać do podkomitetu do zbadania i złożenia sprawy.

Dep. Dr Grocholski oświadcza, że kieruje się zasadą, iż Galicya przez ugodę tyle otrzymać powinna, ileby otrzymała bez ugody nie tylko teraz ale także na przyszłość. Dla tego jest za rewizyą peryodyczną. Mógłby uczynić w tym względzie wniosek dalej idący, lecz zadowolniłby się także wnioskiem podkomitetu. Dalej polemizuje z dep. Tintim, Wolfrumem i Dr. Herbstem i udawadnia, że podatki stałe nie mogą być ogólną zasadą rewizyi, ponieważ w każdym razie mogą być podatki stałe prawnie zniesionemi lub zmniejszonemi i przez inne niestałe zastąpionemi, przez coby nie tylko Galicya wystawioną była na straty, ale i inne kraje. Deputowani galicyjscy uznają to, że nawet w razie przyjęcia wniosków podkomitetu, nie powinni głosować podczas obrad nad budżetem wychowania dla innych krajów, lecz że należy wydawać osobną ustęwę skarbową.

Dep. Dr Herbst jest przeciw rewizyi sumy ryczałtowej, oraz, że jeźli uchwalonem zostanie odesłanie do podkomitetu, to ten będzie się miał zająć tylko kwestyą, czy rewizyą w ogóle, a ewentualnie z jakiemi zmianami, ma się odbywać. Do zapatrywania tego przyłączają się deputowani Dr Kaiser i Dr Schaup.

Dep. Dr Herbst sformułował wreszcie swój wniosek w następujący sposób: „Reszta kwot w tytułach tych użytych przypadnie jako suma ryczałtowa wszystkim innym w Radzie państwa reprezentowanym królestwom i krajom do ich rozporządzenia. Sumy te ryczałtowe są stałe, żadnej dalszej zmianie nie uległe“.

Wniosek dep. Schaupa odesłania wszystkich tych wniosków do podkomitetu został przyjętym, poczem posiedzenie zamknięto.

— N. Pan mianował z powodu przeniesienia c.k. dyplomatycznego ajenta i jeneralnego konsula bar. Gustawa Schreinera na własne żądanie w stan rozporządzalności, jeneralnego konsula w Odessie, radcę ministeryalnego Józefa Cischini dyplomatycznym ajentem i jeneralnym konsulem w Egipcie. Konsulowi zaś północno-niemieckiemu Karolowi Ludwikowi Waecker-Gotterowi, mianowanemu jeneralnym konsulem w Peszcie udzielił N. Pan *exequatur*.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 marca. Prof. Szujski zakończył dzisiaj szereg odczytów „Historyczna wędrówka po Krakowie.“ W pobieżnym poglądzie na koleje naszego miasta od drugiej połowy XVI w wieku do upadku niepodległości narodowej naszkicował prelegent krytyczną ręką historyka główne rysy tej epoki, a obok tego poruszył i przypomniał mnogość szczegółów, z których wiele nowych i nieznanych są swieżym owocem źródłowych jego badań. Mieszczaństwo krakowskie, które od niedawna stanowiło jeszcze obcy element, w XVI wieku jest już nietylko narodowem, ale powiedziećby można, że stopniowo szlachcieje, snuje wraz z bracią szlachtą złotą przędzę narodowych, religijnych i miłością wolności przejętych dążeń a obok tego ulega wspólnym wadom anarchiczności, pochopności do zwad, zamiłowania zbytku. Częste też ze szlachtą ponawiają się zajścia z krewkości wynikłe, ale nie ma śladu antagoniczno socialnego, walki kastowej. Mieszczaństwo krakowskie chwyta się luteranizmu, podczas kiedy szlachta zakłada zbory aryańskie i kalwińskie. Walka stronnictw wyrabiająca się zwłaszcza w skutek ruchów elekcyjnych, udziela się także mieszczaństwu.

Przedstawia prelegent tę walkę w czasie elekcyi Henryka Walezego, który z francuską blagą przyjmuje twarde warunki paktów konwentów a jego ajent Montluc ujmuje zręcznie umysły i katolików i dysydentów. W czasie następnej elekcyi rozdział dwóch stronnictw większy. Partyzanci cesarza Maksymiliana znachodzą poparcie u mieszczan krakowskich. W domu „na Gródku“ zamyka się kasztelan czchowski Stanisław Tarnowski wraz z zwolennikami Maksymiliana. Wawel parlamentuje z Gródkiem, a senatorowie głoszący wybór Stefana Batorego, odwołują się do miasta i akademii. Stefan Batory ujmuje sobie Krakowian i obdarza miasto i uniwersytet licznemi przywilejami. Swarliwość jednak i pochopność do burd pod ową porę, rozwija się w mieście. Prelegent przytacza liczne wypadki gwałtów publicznych, jak napad na dom wdowy Spytka Jordana przez panów Dembińskich, panów Zborowskich swawole itp. Tutaj odbywają się dramatyczne sceny po zgonie Samuela Zborowskiego. U Sw. Barbary osiedlają się Jezuici. Prelegent podnosi olbrzymie zasługi Jezuitów, w zjednoczeniu religijnem widzących potęgę narodu, działających w duchu ładu, wzmocnienia władzy, obejmujących okiem całą przepaść niebezpieczeństw i nawołujących naród do poprawy i opamiętania. Piotr Skarga zakłada bank pobożny; Wujek i inni pracą i poświęceniem zdobywają sobie cześć u narodu a miłość u miasta. Pod ich to wpływem Kraków dorabia się miana drugiego Rzymu, religijność dawna odradza się, a jakkolwiek tylko dwie większe świątynie stają S. Piotra i S. Anny, mnogość mniejszych kościołów i klasztorów, fundacyj i pobożnych bractw świadczy o gorliwości religijnej.

Walka wzniecona następną elekcyą ma także echo w Krakowie. Arcyksiążę Maksymilian odgrywa dziwną rolę. Reprezentant monarchizmu i katolicyzmu, popierany przez innowierców i anarchistów. Przeciwnie Jan Zamoyski, zwycięsca z pod Byczyny, ma stanąć opodal od Zygmunta III, którego na tron wprowadził. Z przeniesieniem stolicy do Warszawy w r. 1609 rozpoczyna się upadek miasta.

Odtąd prelegent wylicza tylko ciężkie koleje, jakie stary gród przebywał wraz z najeżdżanym zewsząd narodem. Po dwakroć za Jana Kazimierza i Augusta II zdobyty Kraków przez Szwedów, następnie zajmowany przez Moskali, przechodził pożary, rabunki, płacił ciężkie kontrybucye. Ale zarówno w obronie pod Czarneckim, jak w ostatnich czasach konfederacyi barskiej i powstania kościuszkowskiego, do murów miasta wiążą się tradycye bohaterstwa i patryotyzmu. Prelegent natrąca o nich tylko i wskazuje, jak te wszystkie przejścia stopniowo niszczyły zamożność miasta i doprowadziły je do stanu, na jaki zeszedł z końcem przeszłego wieku.

— D. 5 b. m. w nocy odpłynął lód na Wiśle pod Niepołomicami. Stan wody 5' nad 0. Przymrozki przerywające tajanie śniegów i lodów wielce się przyczyniły do normalnego odpływu wód bez narażenia Powiśla na wylewy.

— Zapowiedziany jest na jutro w piątek koncert p. Jana Kleczyńskiego. A nie dyletancki to popis, lecz usłyszymy artystę prawdziwego, co zarówno w kompozycyach jak w wykonaniu znakomitych dzieł muzycznych stoi już w tej sferze, gdzie ogólnikowa pochwała nie wystarcza, lecz potrzeba oceny głębszej i dokładniejszej. Nie kusząc się o nią, lubo mieliśmy sposobność słyszenia już p. Kleczyńskiego i uwielbiania gry jego prawdziwie klasycznej, która umie przy wybornej technice oddać właściwości kompozytorów zupełnie duchem sobie przeciwnych, nadmienimy tu tylko w przeddzień koncertu, iż znajdą w grze jego zaspokojenie znawcy a lubownicy przyjemność. Program obejmuje: Koncert Chopina na *e moll*, waryacyę Haendla na *e dur*, pieśń Mendelsohna, etudę koncertanta, modlitwę majtków Liszta (z Meyerbeera Afrykanki) wreszcie Chopina nokturnę z *des dur* i jego polonez. Udział w tym koncercie bierze także żona koncertanta, która skromnem mianem amatorki na afiszu podanem nie usprawiedliwia bynajmniej swojego wykształcenia muzykalnego, lecz chyba swój w koncercie udział, jako że śpiew jest dla niej rzeczą więcej zamiłowania niż zawodu życia. Bo głos jej co do rozmiarów, siły, wdzięku, a nadto wyrobienia, czyli jak nazywają, szkoły, stawia ją jako artystkę mogącą zarówno w sali koncertowej jak na scenie większej od naszej wystarczyć. Zapowiedziane są dla niej arya z Orfeusza Gluka i kompozycye jej męża „Młoda dziewczyna“ oraz scherzo. Dla urozmaicenia tego wieczoru p. Rychter, reżyser naszego teatru, wypowie wyjątki z poematu Jabłońskiego „Guido“. Program jest zatem i obszerny i urozmaicony.

— Na benefis p. Zamojskiego przedstawioną będzie w sobotę komedya w 3 aktach Moliera: *Lekarz z musu* i *Dzień Św. Zofii* dramat w 1 akcie grany po raz pierwszy w r. b. w teatrze „Gymnase“ w Paryżu. *Lekarz z musu* przetłómaczony jest umyślnie dla sceny tutejszej. Obie te sztuki, z których pierwsza bardzo dawno, a druga nigdy tu przedstawioną nie była, dostateczną zapewne będą zachętą do licznego zgromadzenia się publiczności, która tem samem złoży dowód

---

to skupiały się w sklepienie niebios naśladujących kopułach romańskich, to wspinały się w niebo jak żywy symbol modlitwy w łukach, wieżycach i strzałach gotycyzmu; inne brzmiały i rozpływały się gregoriańskim śpiewem kościelnym, napełniały nawy świątyń dźwiękami chorów i organów, równie lotną jak ta pieśń z kamieni gotyckich budowli, ale więcej duchową, bo niedosiągniętą okiem, wolną od wszelkiej materyi płynącą do duszy harmonię tonów; znów inne ideałem chrześciańskim zakuwały w marmur lub granit harmonię kształtów, inne na płótnie lub drzewie wyciskały natchnienia z harmonii cieniów i barw złożonej, a wszystkie tłomaczyły boskość, tłómaczyły tajemnice wiary, przedstawiały świętość, lub opowiadały o cudach i mękach boskiego założyciela kościoła.

Te promienie rzucone na ziemię musiały się z nią związać, opuszczały przeto w części niebiańskie strefy i uświetniały świecką sztuką pochód ziemski ludzkości. Odrodzenie wzorów starożytności, człowieka za ideał stawiających i według jego miary, jego namiętności, uczuć, zalet i zdrożności modelujących postacie bogów pogańskich — to odrodzenie i ten zwrot zasilający rozwój sztuki całem bogactwem klasycznej cywilizacyi, był tylko możebnym po rozbudzeniu i wypielęgnowaniu wśród narodów średniowiecznych chrześciańskiego ideału religijnego.

Odtąd sztuka nie przeniewierza się temu źródłu religijnych uczuć, składa mu zawsze w dani to wszystko, co najszczytniejszego, najwznioślejszego wydało natchnienie geniuszów, ale obok tego koryta religijnego malarstwa, rzeźby i architektury żłobi sobie nowe koryto świat ludzkości i przyrody obejmujące, ale nawet w czasach niewiary nigdy niemal w buncie przeciwko temu pierwotnemu religijnemu kierunkowi nie występuje. Ateizm bowiem niewiara skeptycyzm przejmujące całą cywilizacyę, prace myśli i owoce pracy rąk ludzkich zatruwające, niemają przystępu do świata sztuki. Piękno nieznosi niewiary czyli próżni duchowej, jak natura, próżni materyalnej. Trudno nawet pomyśleć jakby myśl ateistyczną można przedstawić w obrazie lub rzeźbie, mogłaby zaledwie z takiego demonicznego natchnienia powstać jakaś potworna symbolika; dzieła artystycznego pewno niezrodzi myśl negacyi religijnej.

Jest jednak odłam sztuki, który wyłącznie przez kościół wypiastowany, w jego przedsionkach i krużgankach zrodzony, porzucił zupełnie sferę religijną i zagrzązł najgłębiej w zmysłowości i realizmie. Być jednak inaczej nie mogło, bo ten dział sztuki będąc poniekąd połączeniem warunków rzeźby, malarstwa i poezyi najbardziej zbliża się do życia, jego bowiem materyałem jest człowiek żyjący i w dzieło sztuki się zamieniający. Rzecz dziwna, materyał ten sam jeden obdarzony duchem nieśmiertelnym najmniej ze wszystkich da się uduchowić, od ziemi całkowicie oderwać. Więcej niż kamień, drzewo lub płótno ściąga człowiek ideał, który ma przedstawić do ziemi i napawa go swemi namiętnościami.

Teatr nowożytny biorący początek z misteriów średniowiecznych mimo, że się niezwrócił do klasycznych wzorów teatru greckiego, obrał sobie odrębną kolej, zatarł wszelki ślad religijnego swego początku, a w ostatnich czasach zwrócił się do wzorów widowisk i igrzysk rzymskich.

Pojęcie dzisiejszego teatru stoi w takiej sprzeczności z pojęciem sztuki religijnej, a nawet poniekąd chrześciańskiej, że dziś już razi ksiądz przedstawiany na scenie.

Czyliż obok takiego kierunku sztuki dramatycznej, która sama jedna z wszystkich działów sztuki wyrzuconą tak daleko została z kolei religijnej, ma stanąć ten teatr chrześciański w odrodzonych misteryach?

Sam kontrast dzisiejszego pojęcia sceny z średniowiecznemi obrzędy przedstawia taką przepaść, że dla odrodzenia misteryów trzebaby najpierw uchylić to wszystko co scenę przypomina. A więc najpierw z sal na widowiska przeznaczonych trzebaby sprowadzić ten obrzęd do krużganków kościelnych i refektarzów klasztornych. Powtóre pojęcie scenicznej trupy podrużującej jest wręcz przeciwne tradycyi dyalogów i misteryów, które zawsze były obrządkiem miejscowym, ludowym, po większej części z jakiemś bractwem złączonym. W ten sposób usunęłoby się ciekawych, a wprowadziło pobożnych, nie byłoby to widowisko, ale obyczaj. Podobnie miasto kasy z sprzedażą biletów dla opędzenia niezbędnych kosztów właściwszą byłaby w kościołach używana kwesta.

Towarzystwo przybyłe do Krakowa, które zjednało sobie uznanie władz duchownych w miejscach, w których dawało przedstawienia ma się też stale osiedlić w Bernie, i zaprzestać wycieczek. Wycieczki te miały zasługę przypomnienia pięknego chrześciańskiego obyczaju i wzniosłej sztuki religijnej.

Brak nam już miejsca dla rozbioru samego przedstawienia. Powiemy tylko, że przeszło wszelkie oczekiwanie połączeniem instynktu religijnego z estetycznemi warunkami. Przedstawienie to rozdzielało się na dwa rodzaje obrazów żywych i scen z męki Chrystusa Pana. Jakkolwiek obrazy żywe nie zostawiały nic do życzenia, a wieczerza pańska Leonardo da Vinci, zdjęcie z krzyża Rubensa i inne oddane były z wiernością zadziwiającą, bo nawet z zachowaniem podobieństwa twarzy, ze starannością w udrapowaniu; wszelako większe jeszcze czyniły wrażenie i wzbudzały podziw sceny połączone z mimiką. Obrazy bowiem późniejszych mistrzów niż obyczaj średniowiecznych dyalogów nic nam nieznanego niepodawały, tylko przedstawiały wiernie znane arcydzieła. Sceny połączone z mimiką przenosiły nas do wieków średnich, kazały się domyślać intuicyjnie z pokolenia na pokolenie przechodzącego daru przedstawienia z pierwotną prostotą a jednak z całem głębokiem przejęciem, z religijnoartystycznem namaszczeniem najdroższych pamiątek wiary. Żadnego anachronizmu w ubraniu, jak nic przesadnego, nic fałszywego w ruchach, z którego każdy był jakby uplastycznieniem tekstów Ewangielii, słyszalnej powiedziećby można okiem. Przedstawieniu ucieczki do Egiptu zarzucano jakąś sztywność, jak i postaci Madonny zbytnią prostotę, ale to właśnie dawało cechę średniowiecznej sztuki, przypominało współczesne misteryom szkoły malarskie niemieckie. Sceny w ogrojcu i męki pańskiej, przybicia do krzyża i skonu świadczyły o tem zrozumieniu granicy między boskością a człowieczeństwem. Boleść nigdy nie przeszła w skrzywienie ludzkiem wywołane cierpieniem. Wrażenie ogólne podnosiło ducha, jak rozmyślanie męki Chrystusowej, ale nie rozraniało serca ludzkiem realizmem męczeństwa i śmierci. Nie podzielając tego skrupułu czy wstrętu, aby człowiek grzeszny w dobrej intencyi i w warunkach odpowiednich nie mógł przedstawiać Boga samego, na którego podobieństwo jest stworzonym, skoro go artysta równie grzeszny może odtwarzać na martwem płótnie lub kamieniu; w cynicznych namiętnością antichrześciańską natchnionych krytykach, mieliśmy najlepsze świadectwo, że rzecz nie musi być zdrożną, wierze szkodliwą ani gorszącą, bo w takim razie byłaby z pewnością z tamtej strony wychwalaną i protegowaną.

sympatyi dla coraz bardziej rozwijającego się talentu artysty. W komedyi *Lekarz z musu* wystąpi po raz pierwszy p. Battini.

— Od dnia 16 lutego do 1go marca b. r. pojawiła się cholera w Łanach polskich pow. kamionieckiego, ustała zaś w Firlejówce pow. złoczowskiego i w Derewlanach pow. kamionieckiego.

W ostatnim tygodniu panowała cholera w dwóch miejscowościach pow. kamionieckiego, w których do pozostałych 18 chorych przybyło 17, z tych zaś wyzdrowiało 21, umarło 6 a 8 pozostało w leczeniu.

Podług doniesienia c. k. konsulatu w Moskwie z dnia 23 lutego b. r. cholera w cesarstwie rosyjskiem znacznie zmalała, gdyż w dniu 8 lutego tylko 15 chorych w całem cesarstwie w leczeniu pozostało.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 2 marca 1872.

— Piąty tegoroczny zeszyt *Przeglądu Lwowskiego* mieści w sobie: „Czy Jezuici zgubili Polskę?“ (c. d.);— Czwarty list O. Hieronima Kajsiewicza z Ameryki;— Wiersz Bohdana Zaleskiego w upominku Karolowi Szajnosze p. n.: „Pożegnanie od Solimy ku królowi Władysławowi IV“;— Notatki literackie;— Korespondencya;— Dwutygodnik polityczny;— Kronika.

W niemieckim teatrze we Lwowie grano wczoraj w przekładzie z polskiego komedyę hr. Jana Aleks. Fredry „Mentor.“

— Na żądanie pełnomocnika hr. Andrzeja Zamoyskiego jako wyłącznego reprezentanta spółki żeglugi parowej na Wiśle, sprzedane będą w biurze żeglugi parowej w Warszawie d. 23 marca przez licytacyę: statek parowy osobowy „Narew“ o sile 40 koni, statek takiż „Wisła“ o sile 30 koni, dwa holowniki „Kraków“ i „Sandomirz“, każdy o sile 32 koni, 27 gabarów, trzy przystanie wodne, a to wszystko z należącemi sprzętami.

— Skończyła się a przynajmniej bliską jest ukończenia komedya zamachu na życie Bismarka. Pisze bowiem o tem organ policyi [illegible]: „Śledztwo przeciw farmaceucie Westerwell jest na tyle ukończone, akta zaś oddane zostały prokuratoryi do dalszego postępowania. [illegible] można się spodziewać rychłego wypuszczenia go na wolność.“ Zaraz potem donosi ten dziennik o właściwym rezultacie śledztwa przeciw Westerwellowi, to jest, że zakład wychowawczy X. Koźmiana zostanie zamkniętym z końcem półrocza szkolnego d. 23 marca.

W sprawie Westerwella pisze *D. Reichs-Corr.* co następuje: „W tych dniach podały dzienniki wiadomość, [illegible]“

— *Troppauer Ztg* (w Opawie) donosi: W piątek w nocy [illegible] stacyami Standing i Schönbrunn na kolei północnej [illegible] strażnika kolei, [illegible] zalepili mu oczy i gębę błotem i zrzucili go z grobli. [illegible] Zarządzono ścisłe śledztwo.

— **Wiedeń** 6 marca.

(K.) Wiedeńskie Towarzystwo polskie akademickie „Ognisko“ nie może się uskarżać na obojętność zamieszkałej tu publiczności polskiej. [illegible] W poprzedni wieczorek [illegible] *Blumensaale* [illegible]

[illegible]

Natomiast prawdziwe koncertowe wrażenie wyniosła publiczność z produkcyi muzycznych. W p. Rossel poznaliśmy młodego wprawdzie, lecz już bardzo wytrawnego pianistę, który najtrudniejsze utwory Chopina, Liszta, Schuberta z wielką wykonał lekkością. [illegible]

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w budynku pałacu przy ulicy Franciszkańskiéj, otwarta codziennie od godziny 11éj do 4éj po południu. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— Dnia 6 marca mgła gęsta do popołudnia; termometr od — 0°2 doszedł do + 4°4 R. Barometr ciągle opada; dnia 7 marca o godz. 6éj rano stan jego był 331.55, termometr — 1°2 R. Wiatr wschodni.

W piątek dnia 8go marca: Sgo Jana Bożego wyznawcy i Sej Beaty panny.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiéj* z d. 5 i 6go marca.

Posady: Radcy sądu krajowego w sądzie obw. w Tarnowie (1600 zł.), podania w 14 dniach. — Adjunkta w sądzie pow. w Kolbuszowy (800 zł), podania w 14 dniach.— Oficyała cłowego (700 zł.), podania w 3 tygodniach.

Licytacye: D. 18go marca w pow. dyrekcyi skarbu w Przemyślu licytacya celem wydzierżawienia poboru podatku konsumc. w Cieszanowie, Oleszycach, Narolu i Lipsku.— D. 18 marca w sądzie pow. w Cieszanowie sprzedaż egzek realn. N. 215 w Narolu.— Dnia 16 kwietnia w sądzie pow w Kolbuszowy sprzedaż egzek. ruchomości ze sklepu bławatnego Szmel. Rubina. — Dnia 10 kwietnia w sądzie pow. w Niemirowie publ. sprzedaż realności N. 86 w Krowicy lasowej. — D. 4 kwietnia w sądzie kraj. krakowskim sprzedaż egzek. realn. N. 248 w Krakowie.— D. 4 kwietnia w sądzie pow. w Nadworny licyt. egzek. real. N. 273 w Nadworny.— D. 21go marca w sądzie pow. w Kolbuszowy sprzedaż publ. realn. N. 20 w Ostrowcach Tuszowskich.

Zawiadomienia: Sąd kraj. krakowski o rozpisaniu konkursu na majątek M. Ehrenpreisa.— Sąd obw. w Tarnopolu Aleksandra Pogórskiego, że Tomasz i Marya Zielińscy wnieśli pozew o ekstab. niektórych praw i obowiązków zaintab. na realn. N. 409 w Tarnopolu.— Sąd obw. Tarnowski Kazimierza Chrupka o wniesieniu pozwu przez Flawiana, Wojciecha i Feliksa Piękosiów o zniesienie wspólnej własności dóbr Jaszczurowa.

Zawezwania: Sąd kraj. lwowski posiadacza dokumentu odnoszącego się do sądu polubownego w sprawie spornej między Teklą Siemkową i Sydonią z Sienków Tetmajerową z jednej a Mendlem Sperlingiem z drugiej. — Sąd krajowy krakowski Jana Bochenka, aby się w przeciągu roku zgłosił do spadku po ś. p. Franciszku Ksawerym Masłowskim zmarłym w r. 1868 w Krakowie.

Przyjechali do Krakowa od 6go do 7go marca.

HOTEL POLLERA: J. Schulz kupiec z Pragi, Młynarski z Galicyi, C. Petzolt z Wrocławia, Kolhaupt z Ustronia, Ludwik Gołuchowski właśc. dóbr z Galicyi, A. Cerkez z Rumunii, Kudlek kupiec, Rudzki kupiec i Rapaport kupiec z Gliwic, K. Linowska właśc. dóbr z Kongresówki, Ollendorf z Katowic, F. Kral z Morawy, Z. Myszkowski z Galicyi, bar. Rudzki wł. dóbr z Jazdowiczek, J. Pechi kupiec z Czech, A. Eisenberg urzędnik z Kojanowa, A. Schaft kupiec z Wiednia, Lider kupiec z Wrocławia, G. Fischer z Monastyrzysk, Nawratil ze Lwowa, A. Kresman kupiec z Prus, J. Salamowski kupiec z Prus, Risenfeld kupiec z Bilska, Schoth z Jaworznia.

HOTEL DREZDEŃSKI: Mateusz Wolfschnit inżynier z Wiednia, Henryka Drużbacka wł. dóbr z Prałkowa, Feliks Rotarski z Kongresówki, Karol Gross wł. dóbr z Rybny, Józef Hanczel z Bochni, Zdzisław Srednicki ze Lwowa, L. Schutte kupiec z Prus.

HOTEL SASKI: Konstanty Popiel właś. dóbr z Galicyi, Michał Wysocki z Warszawy, Aleksadra Siechen z Warszawy, Jan hr. Tarnowski właś. dóbr z Chorzelowa, Bertrand Goucille kupiec z Francyi, X. Stanisław Róg z Dębicy, Franciszek Popiel z Sokolnik, Józef Żółtowski Dr prawa z Galicyi, Lobethal Dr medycyny z Berlina.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W dzisiejszym dzienniku w inseratach ogłaszamy wezwanie Banku Anglo-austryackiego do suskrypcyi na 15,000 akcyj kopalni potasu i spółki na wydobywanie soli w Kałuszu, które będą do podpisu wystawione w dniu 9 marca po kursie 220 zlr.

Kałusz jest austryackim Stassfurthem, ze względu na znaczenie tej miejscowości i jego produkcyi przemysłowej dla rolnictwa i przemysłu. To też suskrypcya zapewne się powiedzie. Jeżeli Stassfurth w roku 1861 wydał około 47,000 cetnarów surowej soli potasu, a w r. 1870 już 6 milionów cetnarów tej sali wyprodukował i doszedł do takiego znaczenia, że jego produkcya zalewa nietylko europejskie, ale nawet amerykańskie targowiska, to można się spodziewać, że Kałusz potrafi utrzymać konkurencyę z Prusami i zdobędzie sobie właściwe stanowisko na placach handlowych.

Według zdania ludzi fachowych oraz doświadczeń górniczych i chemicznych płody surowe w Kałuszu są bogatsze i dają większy procent potasu niż kopalnie Stassfurckie. Gdy bowiem płody surowe soli potasowych w Strassfurcie po oczyszczeniu już rudy w kopalni zawierają tylko 16% soli jeszcze połączonej z trudnemi do usunięcia materyami, tak, iż tylko 10—11% otrzymuje się do handlu przydatnej produkcyi; w Kałuszu są liczne gniazda zupełnie czystych soli potasowych od razu idących na sprzedaż, a przeciętna waga chlorku potasu wynosi 25—30%.

Kałusz produkuje zatem towar handlowy, przewyższający czystością produkt sztassfurcki i jest przekładany nad niego w handlu krajowym i zagranicznym. Ważniejsze jeszcze są gniazda Kainitu dające materyał do wyrabiania siarczanu potasu, potażu, soli glauberskiej i sody, a z drugiej strony ostatki od wyrobu potażu i sody mogą być przerabiane znowu na kwas siarczany i solny — znajdują się zaś w nadzwyczajnej ilości 16 sążni pokładu, gdy w Stassfurcie jest ich zaledwie 2½ sążnia.

Wywody te zapewniają wielką ilość minerałów, a to tem wiecej, że górnictwo w Kałuszu dotychczas tylko w głębokości 50 sążni było prowadzone, gdy kopalnie w Stassfurcie leżą 200 sążni pod ziemią. Wartość materyałów znalezionych tak surowych jak przerobionych dla przemysłu jest widoczną; dla rolnictwa zaś datuje od czasu wynalezienia pokładów w Stassfurcie i przyczyniła się niemało do tak szybkiego rozwoju kopalni i przemysłu chemicznego w tem mieście. Położenie Kałusza, jak taniość robocizny dają rękojmię jego rozwoju, szczególniej gdy umowa zawarta z rządem o wycinanie lasów w Kałuszu zapewnia potrzebny materyał opałowy i użytkowy na miejscu. Również wydzierżawione zostały spółce skarbowe warzelnie soli pod bardzo korzystnemi warunkami, a uzupełnia je fabryka saletry w Simmering.

Z tablic rentowności przedsiębiorstwa, jedna została wypracowana przez właściciela fabryki Dra Adolfa Franka w Stassfurcie, one bo to zapewniają pomyślny dla publiczności rezultat z umieszczenia swych kapitałów w akcyach spółki, zapewniających wysokie procenta, tem więcej, że Stassfurth i Kałusz są jedynemi miejscowościami, w których wydobywają się tyle ważne dla przemysłu i rolnictwa produkta.

W Chorostkowie w powiecie Husiatyńskim pojawił się księgosusz. Z tego powodu zarzędzono środki przepisane, ustanowiono trzech milowy obręb zarazy i wzbroniono odbywać targi na bydło w Chorostkowie, Kopyczyńcach, Probużnie, Skałacie, Grzymałowie i Toustem.

Andrychów 3 marca. Pszenica 6·—, żyto 5·—, jęczmień 3·50, owies 2·—, ziemniaki 2·—, siano 1·40, konicz 1·70, słoma 1·10, drzewo twarde 9·—, miękie 6·50, masło 1·50, funt mięsa —·20 c.

Kęty 2go marca. Pszenica —, żyto 4·90, jęczmień 3·45, owies 1·80, ziemniaki 2·—, siano 1·25, konicz 1·60, słoma 1·—, drzewo twarde 8·32, miękie 6.30, kopa jaj 1·50, masa masła 1·60, funt mięsa 22 centów.

Wadowice 2go marca. Pszenica 5·75 do 5·75, żyto 4·50 do 4·70, jęczmień 3·60 do 3·70, owies 1·80 do 1·90, ziemniaki 1·60, funt mięsa —·23, drzewo twarde 9·—, miękie 6·30.

Gorlice 2go marca. Pszenica 5·40, do 5·80. żyto 4·20 do 4·40, jęczmień 3·30 do 3·50, owies 1·60 do 1·80, ziemniaki 2·—, siano 1·30, słoma 1·—, drzewo twarde 7·—, miękkie 5·60, funt mięsa 14 cent.

Żywiec 3go marca. Pszenica 6·70, żyto 5·25, jęczmień 4·—, owies 2·25, groch 7·—, bób 6·75, tatarka 8·—, proso 8·—, kukurydza 5·—, ziemniaki 2·—, konicz 2·—, siano 1·50, słoma 1·20, drzewo twarde 7.—, miękie 5·80, mas okowity 1·—, masła 1·30.

Oświęcim 3go marca. Pszenica 6·25, żyto 4·40, jęczmień 3·50, owies 2·15, groch 6·25, bób 4·25, tatarka 3·—, proso 3·50, kukurudza 4·50, ziemniaki 1·80, drzewo twarde 8·—, miękie 5·80, rzepak 8·—, koniczyna 37·50, mas okowity —·76, masła 1·80.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Paryż 6 marca. *Journal officiel* ogłasza dekret powierzajacy tymczasowo tekę skarbn Goulardowi w miejsce Pouyer-Quertier, którego dymisya przyjęta.

Wersal 5 marca. Du Temple chce interpelować na zgromadzeniu narodowem ministeryum o stosunki Francyi do Stolicy Apostolskiej. Izba odracza tę interpelacyę na trzy miesiące; Chesnelong pyta; czy rząd dozwoli, aby petycye o kwestyę rzymską wzięte były pod obrady w końcu przyszłego tygodnia; minister spraw zagranicznych hr. Rémusat zgadza się na to.

Bruksella 5 marca. Dzienniki ogłaszają list hr. Gruau-Delabare z Bredy z d. 1 bm. do hr. Chamborda, wzywający go do rozmowy w sprawie udowodnienia prawowitości Ludwika XVII.

Bruksella 5 marca. Minister spraw zagranicznych oświadczył w izbie, iż zatrzymanie posła przy Stolicy Apostolskiej jest również potrzebnem dla spraw kościelnych, jak i obecnie ze względu na pobyt tu za urlopem posła przy dworze włoskim, dla spraw materyalnych.

Rzym 5 marca. Książę Fryderyk Karol przyjmowany był w dworcu kolei żelaznej przez adjutanta królewskiego jenerała Negri. — Izba rozpocznie w poniedziałek narady nad projektami finansowemi.

Rzym 5 marca. Żołnierzom zabroniono rozkazem dziennym czytywać dziennik *Italia nuova*.

Bern 5 marca. Z przystąpieniem dzisiaj Rady stanów do uchwały Rady narodowej pod względem jedności prawnej, rewizya konstytucyi ukończoną została. Rada narodowa przyjęła nowo poprawioną konstytucyę Związku Szwajcarskiego 78 głosami przeciw 36, a Rada stanów 23 głosami przeciw 18. Obie izby zamknięte zostały długiemi przemówieniami swoich prezesów, których treścią była ważność dzieła rewizyi konstytucyi.

Londyn 5 marca. Na zapytanie zrobione w izbie niższej odpowiada podsekretarz stanu Enfield, że z powodu zaprowadzonego świeżo we Francyi cła wchodowego robił przedstawienia w Wersalu, przyczem powołał się na brzmienie i ducha traktatu handlowego z r. 1860. Rząd domagał się rychłej odpowiedzi.

Kwestya kwoty dla Galicyi, czyli tak zwanego w języku elaboratu „pauszale“, jakie skarb przedlitawski ma wypłacać Galicyi, nie została bynajmniej wyświecona w obszerniejszem sprawozdaniu z onegdajszego posiedzenia wydziału konstytucyjnego, jakie nam przyniosły dzienniki wiedeńskie, i które podajemy we właściwej rubryce. Szło głównie o sposób, w jaki kwota wyznaczoną zostanie, rzecz sama z siebie wielkie przedstawiająca trudności, a tem bardziej przy usposobieniu panującem w tym względzie w wydziale, sądząc z tego, jak ten przedmiot traktuje *N. fr. Presse*.

Dziennik ten bierze za podstawę, że w skutek autonomii w Galicyi nastąpią „pustki“ w sferach nauki, np. w salach uniwersyteckich i zmuszą nowe uniwersytety zakładać w innych prowincyach, a zatem zwiększą wydatki gdzieindziej; nie można więc brać budżetów innych krajów koronnych za normę urządzenia pauszalu galicyjskiego, bo wtedy kraje te płaciłyby Galicyi za to, że w niej będą „pustki“. Z takiem rozumowaniem polemizować niepodobna; dziwić się tylko można, czemu *N. fr. Presse*, skoro takie ma przekonanie o skutkach ugody z Galicyą, przemawia za nią. Zła chęć, zła wiara, przebija w tej sprawie tak widocznie, że wszelki rozbiór kwestyi staje się zbyteczny, pomijając nawet przekonanie, jakie nam znów towarzyszy, że wszystko, coby powiedzieć można, na nic się nie przyda. Zresztą nie wiemy dotąd, jakie stanowisko zajęła delegacya co do samej kwoty, bo według jej oświadczenia, na tę, jaką elaborat wyznaczał, nie zgadza się. Cała ta sprawa wróciła do podkomitetu, może tam da się ułożyć coś zgodnego, czego się nawet pomimo całej zawziętości spodziewają centralistyczne organa.

Niewiemy jeszcze, czy i jaki był rezultat obrad izby wyższej w Berlinie nad ustawą o nadzorze szkolnym. Wtorkowa jednak urzędowa *Nordd. allg. Ztg* takie daje członkom tej izby upomnienie:

„Nie przystałoby nam, gdybyśmy sobie pozwolili w tej chwili udzielać rady Izbie panów; na jedno tylko zwracamy uwagę: Izba panów niejednokrotnie dała dowody, że idea państwa jest dla niej najwyższej wagi. Otóż taka idea państwa spowodowała rząd do wystąpienia przed sejmem z owym projektem do ustawy, aby nieprzyjaznym państwu żywiołom, których bliżej nie potrzebujemy oznaczać, ważną broń z ręku wytrącić. Nie jest to ustawa na korzyść tej, lub ku szkodzie owej partyi, jest raczej w najściślejszem znaczeniu ustawą państwową, ustawą na korzyść całego państwa. Życzymy sobie, aby Izba panów tą myślą się przejęła, zanim przystąpi do rozpraw, które się jutro rozpoczną. Tem jednem słowem wypowiadamy wszystko, co nam wypowiedzieć przystało.“

Wyrazy te znaczą: Głosujcie za wnioskiem rządowym, bo ustawa głównie wymierzona jest przeciw Polakom i katolikom; nie jest przeto rzeczą stronnictw wchodzić w jej słuszność albo niesłuszność pod względem zasad.

Pruskie dzienniki przypominają teraz, że X. Ledochowski mianowany był przez Papieża nietylko arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim ale oraz prymasem polskim. Zarazem tłumaczą czytelnikom, że prymas zastępował króla podczas bezkrólewia a przeto wnosić należy, że się połączył z dążnością narodową nieprzyjazną Niemcom i że nie można dowierzać jego lojalności. Zestawiwszy tę wiadomość z dawniejszemi dowodzeniami, iż w Poznańskiem trzeba zrobić niemca biskupem, można pojąć, iż stanowisko X. Ledochowskiego stało się bardzo trudnem.

Ponieważ przypuścić trudno, aby odosobnienie państw, jakie obecnie istnieć się zdaje, długo trwać mogło, gdyż najsilniejsze z nich nawet mogłoby zostać narażone na szkodę interesów swoich, przeto, skoro pomimo wszelkich oznak przyjacielskich, nie dają w Berlinie wiary, aby istniało przymierze Prus z Rosyą, a w Paryżu ciągle łudzą się jeszcze nadzieją przymierza francusko-rosyjskiego, wypada coś takiego wymyśleć, żeby Prusy i Rosya nie znalazły się w jednym obozie. Podróż jednego z książąt pruskich do Włoch nastręczyła sposobność do wymyślenia nowej kombinacyi, ktora polegałaby na przymierzu prusko-austryacko-włoskiem przeciw Rosyi i Francyi. Dopóki jednak Rosya nie związała się z Francyą, przymierze takie jest niepotrzebnem a przeto niepodobnem. Nieraz już wykazywaliśmy, iż Rosya nie może się spodziewać jakiejkolwiek pomocy od Francyi, a potrzebowałaby jéj tylko przeciw Prusom; nie będąc jednak od Prus zagrożoną, nie ma powodu szukania przyjaciół w Paryżu. Przyjaźń ta zresztą byłaby tylko jak na teraz platoniczną; co zaś potem się stanie, dziś jeszcze nie czas przypuszczać. Dla tego nie wchodzimy w kombinacye wiążące się z podróżą ks. Fryderyka Karola.

Jedyny widzialny symptom zmienionego położenia jest stosunek Francyi i Włoch nawzajem. Ponieważ Francya przestała być dla Włoch groźną, a nic im więcej dać nie może nad to, co im już dała, chyba gdyby się zrzekła Nicei, przeto skończył się interes Włoch opierania się o Francyę a okazała się potrzeba szukania przyjaźni u Prus jako zwycięzców Francyi i jako sprzymierzeńców niedawnych przeciw Austryi. W tem jednem leży już dostateczny powód do zawiązania stosunków przyjacielskich między obu dworami.

Sprawa dymisyi Pouyer-Quertiera nie skończyła się, gdyż ma być wniesioną w zgromadzeniu narodowem. A byłoby lepiej, gdyby zaniechano tej kwestyi. Wolno było ministrowi złożyć tekę choćby z grymasu, nie dopiero, że osobiście w procesie Janvier de la Motte stanął wbrew gabinetowi, którego jest członkiem. Następcą jego tymczasowo naznaczył Thiers Goularda. Z ustąpieniem jednak Pouyer-Quertiera poniesie szwank stronnictwo systemu cłowego, które najwięcej wpłynęło na wypowiedzenie traktatu handlowego z Anglią. Upadł największy we Francyi protekcyonista; zatem zwolennicy wolnego handlu mieliby swobodniejsze ręce, gdyby nie były już postawione w rządzie zasady, ktoremi prowadzić ma jego następca politykę handlową i gdyby sam Thiers nie był protekcyonistą.

Dymisya Pouyer-Quertiera może także wpłynąć na układy finansowe z bankierami o pożyczkę trzechmiliardową i z Prusami o spłatę kontrybucyi. Ten wzgląd zapewne był powodem powołania Goularda, który prowadził już układy w Frankfurcie z hr. Arnimem.

Jeden z dzienników wiedeńskich twierdził, że uzbrojenia Rosyi na morzu Czarnem zwróciły uwagę Porty, która z tego powodu zrobiła zapytanie w Petersburgu. Gorczakow miał odpowiedzieć, że uzbrojenia obecne odnoszą się tylko do ćwiczeń i że Rosya nie myśli budować na morzu Czarnem większych okrętów, lecz tylko pomnożyć liczbę statków. Nigdzie nie znaleźliśmy dotąd potwierdzenia téj wiadomości

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Berlin 7 marca. Słychać, że królewicz obejmuje protektorat nad udziałem Niemiec w wiedeńskiej wystawie powszechnej. Między reprezentantami kolei rządowych i radą zawiadowczą kolei rumuńskich, zawartą została umowa względem objęcia zarządu kolei rumuńskich.

Paryż 7 marca. Zgromadzenie narodowe sprawdziło bez rozpraw wybór Rouhera. Interpelacya względem ministra skarbu Pouyer-Quertier naznaczona na sobotę.

Bruksella 7 marca. Izba reprezentantów uchwaliła utrzymanie poselstwa belgijskiego przy Stolicy papiezkiej.

Rzym 6 marca. Nuncyusz apostolski w Paryżu msgr Chigi, oczekiwany tu dziś wieczór. Królestwo Duńscy przybyli do Neapolu. Królowie Duński i Włoski oddali sobie nawzajem wizytę. Komisya petycyjna Izby deputowanych uchwaliła, aby petycyę, tyczącą się rozciągnięcia na prowincyę Rzymską ustawy o zgromadzeniach religijnych we Włoszech, odłożyć *ad acta*, oczekując, że rząd wniesie w tym względzie wnioski ustawodawcze.

Londyn 6 marca. Izba niższa po długiej naradzie odrzuciła 355 głosami przeciw 94 wniosek nagany postawiony przez Dixona przeciw ustawie o wychowaniu a przyjęła 323 głosami przeciw 98 poprawkę Forstera, który oświadcza, że zmiana tej ustawy nie jest jeszcze na czasie.

Bukarest 6 marca. Izba niższa uchwaliła dziś 63 głosami przeciw 17 umowę pocztową i telegrafową z Austryą.

Kursa. Wiedeń 7 marca godz. 12 min. — 5% zjedn. dług państwa banku 65·25. — Zjedn. dług państwa w srebrze 71·85. — Losy z r. 1860 104·—. — Akcye banku 848.— Akcye kredytowe 346·25. — Londyn 111·80. — Srebro 110 25. Dukat 5·30. — Lombardy 211·80. Losy z roku 1864 148·— — Akcye franco-austr. 144·—. — Napoleony 8·90.— Akcye kol. gal. Karola Ludwika 26150. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 166·50.— Akc. kol. północ.-wschod. 171·—.— Akcye banku związków. (Vereinsbank) 123·50. — Akcye banku jeneral. —·—.— Renta w srebrze 71·85. — Oblig. indemniz. gal. 75·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogoln. 209·—. Akcye anglo.-banku 366.— Akcye kol. rządow. 392·—.— Akcye kol. siedm. 190·50 — Akcye kol. Rudolfa 181·75. — Akc. kol. Pardubic. 188 50. — Akcye kol. północ. 231·—.— Tramway 244·50— Akcye banku budowy 126·80— Akcye kol. wsch. 150·50 wpłac. Akcye kolei Alföl. 187 50.— Akcye banku anglo-węgiersk. 117 50— Austryacki bank ogólny 232·50.
Usposobienie giełdy: nacisk realizacyjny.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 7 Marca	żądają	płacą
Sreb. now. obr. 100 zł.	27 —	26 —
Listy zast. pol. z kup.	91 —	89 50
Bankn. pol. za 100 złr.	— —	— —
Ruble ros. za 100 rub	154 —	153 75
Talary prus. za 100 tal.	168 —	167 —
Bankn. prus. za 150 złr.	90 —	89 —
Srebro nowe austr.	111 —	110 —
Dukat ważny.	5 35	5 30
Napoleon d'or.	9 00	8 86
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
5% gal. listy zas. z kup.	84 75	83 75
4% „ „ „ „ „	76 —	75 50
Obl. indemniz. z kup.	78 —	77 —
Akc. k. g. z dyw. bez k.	262 —	259
„ L. Czerniowieck.	165 —	164 —
Akcye B. G d. H. i P.	100 —	97 —
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg.	110 —	108 —

Wiedeń 6 Marca	żądają	płacą
5% zjed. dług pań. ban.	65 25	65 15
% „ „ „ sreb.	72 10	71 80
„ Obl. ind. niż. Aust.	95 50	95 —
„ „ „ czeskie	98 —	97 —
„ „ „ węgiersk.	81 50	81 —
„ „ „ galicyjsk.	76 50	75 50
„ „ „ bukowiń.	76 —	75 —
„ „ „ siedmiog	78 50	77 75
Pożyczka głodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr	110 —	109 75
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los.	90 60	90 30
4 „ galicyjskie	75 —	73 —
5 „ „	— —	83 —
5 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 50	92 —
5 „ węgiersk. losow.	90 25	89 75
5 „ zakł. kred. austr	106 30	106 —
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	89 25	88 75
5% Domin. pań. 120 fl.	120 —	119 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	314 —	313 —
„ „ „ 1854	95 25	94 75
„ „ „ 1860	104 75	104 50
„ „ „ 1864	147 50	147 —
„ Comorente	24 —	23 —
„ Kredytowe	190 50	189 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	99 75	99 25
„ księcia Salm	42 —	41 —
„ „ Palfy	29 —	28 50
„ ks. Klary	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy	32 50	31 50
„ ks. Windischg.	24 50	24 —
„ hr. Waldstein	23 50	22 50
„ hr. Keglevich	17 50	16 50
„ Rudolfa	15 50	14 50
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 zł.	26 —	25 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	846 —	845 —
Zakładu kredytowego	350 —	349 50
Żeglugi par. na Dun.	639 —	636 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2315	2305
„ rządowej fr. a.	392 —	391 —
„ zachodn. c. El.	251 50	251 —
„ Pardubickiej	190 50	189 50
„ południowej	213 50	213 20
„ Galicyjskiej	262 50	262 —
„ Czerniowieckiej	165 50	165 25
Kol. węg. półn. wsch.	171 50	171 —
ks. Rudolfa 200 fl. sreb.	181 50	181 —
Akc. kol. Alf. fiumań.	188 —	187 —
„ „ Kosz.-Bogum.	193 —	192 50
„ „ Siedmiogrodz.	191 50	190 50
„ „ Cisańskiej	290 —	289 50
„ „ wschod. węg.	151 50	151 —
„ „ austr. północ.-zachodniej	219 —	218 50
„ „ Franc. Józefa	210 50	209 75
Akcye bank. anglo au.	370 —	369 75
„ „ angl. węg.	118 —	117 50
„ austrya. ogóln.	232 50	231 50
„ Zakł. kred. węg.	168 75	168 25
„ bank. frank. austr.	146 25	146 —
„ „ węgierskiego	120 —	119 —
„ „ gal. d. hand. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	242 —	241 —
„ galic. hipoteczn.	— —	— —
„ austr. związkow.	125 50	125 —
„ dla obrot. ogól	210 —	209 —
„ To. wyr. ceg. maszyn. we Lwow.	—	—
„ rektyf. spirytusu w Czerniowcach	—	—
Obligi pierwszeństw.		
Kolei Nadniestrzańs.	—	— —
„ Koszycko-Bog.	95 —	94 50

	żądają	płacą
Kol. Ces. Elż. 5% za (sr. pr. 100 fl. w. a.	94 25	93 75
„ (Emis. 1862) „ „	93 20	91 90
Kolej rząd. St. 500 fr.	134 50	133 50
„ „ Emis. 1867 „	132 —	131 —
Kol. połud. St. 500 fr.	112 25	111 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	90 —	89 60
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	105 25	105 —
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a	93 75	— —
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	78 50	78 —
— — w srebrze „	98 25	97 75
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	106 25	105 75
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	104 —	103 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 25	78 —
„ „ „ Emisya 1867.	88 —	87 50
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	95 75	95 25
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	94 90	94 40
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	104 —	— —
Tow. Żegl. par. na Dun za 100 fl. m. k	94 —	93 —
Austr. Loyd 100 fl. m. k	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	101 50	101 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 32	5 30
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 89⁵	8 88⁵
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 25	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	110 50	110 25
Srebro, kupony	110 75	110 25
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kas.	1 66⁵⁰	1 66²⁵
Lwów 5 Marca.		
Dukat holenderski	5 34	5 26
„ cesarski	5 35	5 28
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebr. rosyjski	1 60	1 70
„ papier. „	1 55	1 53¾
Talar pruski	1 68½	1 67
Listy z. To. kr. gal. 5%	83 50	83 —
„ „ „ 4%	75 50	75 —
Listy zast. Banku hip.	89 50	8[illegible] —
Obligi indem. bez kup	76 10	75 60
Akcye kol. gal. b. kup.	262 —	261 —
„ „ lwow.-czer.	165 50	164 25
Akcye Banku hip. gal.	170 —	168 —
Warsz. 5 Marca		
Listy zast. 1 ser. rub.	91 60	91 25
„ „ 2 ser. „	89 50	89 15
„ kupon „	— —	— 81 1/9
Listy zastaw. nowe „	89 60	89 30
„ kupony „	— —	1 1 1/3
Listy likwidacyjne „	75 80	75 50
„ kupony „	— —	1 4 4/6
Kolej warsz. wiedeńska	90 —	89 50
„ „ bydgows.	— —	69 75
„ „ terespols.	— —	118 50
„ „ łodzka	103 25	102 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie: lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.58
„ wielicki	9.—	—	—	5.31
„ wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„ wiedeński	6. 3 / 10.10	3.30	[illegible]52 / 11.59	9. 5
„ na Oświęc. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.31
„ do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.26
„ warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce: krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie: krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.2
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie: krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.34
w Przemyślu: krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.17
„ lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie: krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„ czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach: lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.31
w Tarnopolu: lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	8.13
w Podwołoczyskach: lwowski	11.—	6.40	7.47	4.
w Czerniowcach: lwowski	—	—	7.—	9.
w Mysłowicach: krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie: krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu: krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.31

„KAŁUSZ,“

Towarzystwo górnicze dla eksploatacyi potasu i salin.

Kapitał akcyjny 4,400.000 złr. wal. austr.

podzielony na 22,500 sztuk pełno wpłaconych akcyj po 200 złr. w. a., z których obecnie 15,000 sztuk — 3,000.000 zł. w. a. do publicznej subskrybcyi są przeznaczone.

Subskrypcya nastąpi (454-1-2)

dnia 9go marca b. r.

w **KRAKOWIE** we Filii c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego,
we **Lwowie** w c. k. uprzyw. gal. akcyjnym Banku hipotecznym,
w **Czerniowcach** we Filii c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego,
w **Wiedniu** w Banku anglo-austr.,
w **Pradze** w powszechnym Banku czeskim, w zwykłych godzinach biurowych.

Warunki subskrypcyi:

1. Kurs subskrypcyjny za każdą pełno wpłaconą akcyę ustanawia się na złr. 220 w. a.
2. Każdy subskrybujący tytułem kaucyi winien złożyć 10 % subskrybowanych kwot nominalnych t. j. złr. 20 w. a. na każdą akcyę w gotówce, w przekazach hipotecznych, w asygnatach kasowych Zakładów publicznych lub w efektach, które w wartości 80 % kursu dziennego przyjęte będą.
3. W razie przewyżki subskrypcyi, kwoty subskrybowane o ile możności w równej mierze redukowane będą. Rezultat subskrypcyi jakoteż mogąca nastąpić repartycya, ogłoszone będą przez pisma publiczne.
4. Subskrybenci mają tytuły (Akcye) na nich przypadające od dnia ogłoszenia rezultatu subskrypcyi **najdalej do dnia 30 marca** b. r. za zapłatą 220 złr. w. a. od sztuki z doliczeniem bieżących 5% odsetków od 1 stycznia b. r. odebrać w dotyczącem miejscu subskrypcyi. Przy odbiorze tytułów, złożona kaucya zwróconą, ewentualnie w zapłatę policzoną będzie.

Blankiety subskrypcyjne złożone są do dyspozycyi w wyżwymienionych miejscach subskrypcyjnych.

Wiedeń dnia 2 marca 1872.

Bank anglo-austryacki.

PROSPEKT.

Historya przemysłu chemicznego nie wykazuje przykładu świetniejszych rezultatów, jakiemi się szczyci eksploatacya soli potasowych w Stassfurcie. Od r. 1861 produkcya 47.000 cet., podniosła się do roku 1872 na 7,514 000 cet. wydobytej i przerobionej surowej soli potasowej, zkąd naturalny wynik, że takowa we wszystkich innych pokładach soli kamiennej gorliwie poszukiwaną była.

Jakoż w 1869, i to tylko w urzędowych kopalniach soli w Kałuszu, udało się odkryć pokład soli potasowej, który nietylko, że wyrównywa pokładowi tejże w Stassfurcie, ale takowy przewyższa pod względem czystości i chemicznej wartości, jakoteż co do ogromu grubości pokładów.

Towarzystwo powyższe założonem zostało dla eksploatacyi salin kałuskich, towarzystwo to prawo eksploatacyi kopalń na 40 lat od wysokiego rządu wydzierżawiło i ustanowioną za ten cały czas cenę dzierżawy już w zupełności uiściło. W objętych od Wysokiego rządu salinach, Towarzystwo rozpoczęło już swoje czynności.

Podczas, gdy surowe sole w Stassfurt zawierają tylko około 16 pr. czystej soli potasowej, które przez przerobienie do 10—11 pr. uszczuplają się, to przeciwnie w salinach kałuskich znajdują się silne pokłady zupełnie czystej, wprost do handlu przydatnej soli potasowej. Wydobyty minerał (Sylvin) zawiera w przecięciu 25—30 pr. chlorku potasu.

Artykuł zatem handlowy produkowany w Kałuszu dla swojej czystości i chemicznego składu, już dzisiaj na targach zagranicznych i krajowych znajduje pierwszeństwo przed produktem Stassfurtskim.

Pomimo, że dotąd tylko mała część obszernych pokładów jest otworzona, to wydobyty materyał surowy Sylvinu w tak znacznych masach jest przygotowany, aby fabrykacyę preliminowanych 300.000 cet. chlorku potasu do sprzedaży na długi szereg lat zabezpieczyć.

Jeszcze ważniejsze i cenniejsze pokłady potasu w Kałuszu, posiadają dotychczas nigdzie nie odkrytą grubość 16 sążni i czem głębiej, tem więcej się wzmagają, podczas, gdy pokłady w Stassfurcie tylko do grubości 2½ sążni dochodzą.

Znaczna ilość z tego jest otwartą i po cenie 13—14 cnt. za centnar może być wydobytą, gdy mniej czysty stassfurcki kainit po 10 sgr. lub 50 cnt. się sprzedaje.

Dotychczasowe poszukiwania zapewniają niewyczerpaną mnogość materyału, temwięcej, że kopalnie w Kałuszu dotychczas nieznacznej głębokości, bo zaledwie do 50 sążni dochodzą, gdy zaś kopalnie stassfurckie 200 lachterów są głębokie. — Oprócz tego kopalnie kałuskie wolne są od wszelkich wodnych zalewów, tak dalece, że maszyny do pompowania wody są zbytecznemi.

Po dokładnem i ostatecznem urządzeniu, kopalnie kałuskie dostarczyć mogą 300.000 centnarów chlorku potasu i 300.000 centnar. siarkanu potasowego — albo z tegoż 200.000 centnar. potasu.

Dalej z kainitu wyrabiać się może 450.000 centnar. skrystalizowanej najczystszej soli glauberskiej, które mniej więcej 200.000 centnar. siarczanu sody odpowiadają. — Ten produkt częścią w stanie skrystalizowanym — bywa spieniężanym, częścią zaś służy do osiągnięcia 80.000 do 100.000 cent. sody, 40.000 cent. kwasu siarczanego i 40.000 do 50.000 cent. kwasu solowego.

Tak samo, jak w Stassfurcie i w Kałuszu, środki nawozowe potasowe z całą energią produkowane będą.

Eksploatacya rządowych salin w Kałuszu została oddaną rzeczonemu towarzystwu i odbiór przez rząd 120.000 cent. warzonki zapewniony po cenach najkorzystniejszych — a nadto pozostawionem zostało Towarzystwu prawo produkowania dla wywozu warzonki w dowolnej ilości. — Już dzisiaj bliższe targi w Rosyi zapewniają dla odbytu obszerne pole, tak, że roczna produkcya warzonki doprowadzoną być może do 3—400.000 centnarów.

Towarzystwo zawarło na czas swego istnienia kontrakt do wyrębu 59000 morgów lasu, do państwa Kałuskiego należących. Kontrakt ten zapewnia Towarzystwu potrzebną dla fabryki ilość taniego materyału opałowego, a nadto korzystne spieniężenie zapasów wybornego drzewa budulcowego.

Oprócz kopalń w Kałuszu, nabyło Tow. fabrykę saletry w Simmering pod Wiedniem, pierwotnie do produkcyi 20—25.000 cent. rocznie urządzoną, obecnie zaś dla produkcyi 60.000 cent. saletry rozszerzoną.

Na podstawie ścisłych badań przez ludzi fachowych dokonanych, jakoteż na podstawie dat statystycznych w Stassfurcie i innych fabrykach chemicznych zebranych z wszelką pewnością, można z tego przedsiębiorstwa niezwykle wysokiej renty od włożonego kapitału spodziewać się.

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra *CHABLE* w Paryżu rue Vivienne, 36.

DEPURATIF du SANG

Skuteczność syropu roślinnego bezmerkuryalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera.

PLUS DE COPAHU

Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubeby i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w sprycowaniach, bądź wewnętrznie użyty, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżej wymienionemi, specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpieli mineralnych (Bains mineraux), maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie,— w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (63-9-24)

Ziemniaków

cebulkowych, Orio frio,

można nabyć kilka tysięcy cetnarów po 2 złr. w. a. za cetnar. Ten gatunek ziemniaków jest plenny i ze wszystkich dotychczas znanych okazał się do produkcyi spirytusu najodpowiedniejszym. Również można nabyć **Jęczmienia Probstajskiego** korzec po 9 złr. w. a. sprowadzonego w przeszłym roku, który wydaje plon bardzo obfity.

Zgłosić się trzeba do zarządu ekonomicznego w **Kopytówce** poczt. **Brzeźnica.** (439. 2-8)

EKONOM

Polak, kawaler, w sile wieku, gruntowe wiadomości fachowe posiadający, od kilku lat będący tu na miejscu, poszukuje posady od Świętego Jana we większem gospodarstwie, za płacą i ordynaryą.

Bliższych wiadomości udzieli *Anastazy Drajewicz* w Dukli.

WDOWA

po mniejszym urzędniku, z małej prowizyi nie mogąc sześcioro dziatek utrzymać, uprasza szlachetnych Dobroczyńców o przyjęcie którego z mniejszych sierót: 2-letnią dziewczynkę lub 7-letniego utalentowanego chłopczyka.

Bliższych wiadomości udzieli *Anastazy Drajewicz* w Dukli. (423. 3-3)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), nie szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych. (35-8-24)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głów. w aptece pod Gwiazdą, i u p. Redyka,—we Lwowie w składzie materyałów aptecznych i w aptecei p. Piotra Mikolascha, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa,— w Poznanin w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

ALFRED RASSL,

handel nasion i produktów,

w Opawie (Tropau) w austryackim Szląsku,

zaleca swój dobrze zaopatrzony skład: nasion gospodarskich, koniczyn, traw, buraków, jarzyn, nasion lasowych, makuch lnianych, rzepakowych, mąki z kości, tłuszczu z kości, cementu portlandzkiego, tektury na dachy, smołowcu, tłuszczu do maszyn, gipsu nawozowego i do sztukatur.

Zapewnia najrzetelniejszą i jak najszybszą obsługę.

CENNIK i próbki przesyłają się na żądanie opłatnie. (319. 3

w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Angarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju ogrod, pompy ogrod, hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud., stud., pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. stra. ogn. Ilustr. cen. darmo.

W handlu **J. Feik** w Krakowie,

nabyć można jak w poprzednich latach

NASION buraków pastewnych

Pohla, z dóbr Węgrzynowic, któreto nasiona w całym kraju za najlepsze są uznane. Cena za funt wiedeński 60 c.

Tamże również nabyć można **kapusty** w 8ch gatunkach. (184-6-7)

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (385. 2-)

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8; w Krakowie u p. Trauczyńskiego; we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka. — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spissa w Warszawie.

(29-5-12)

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatej zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie **Kapsułki z rośliny Matico pana Grimault** nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym, a nie płynnym w połączeniu z esencyą Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach, a nie w żołądku, i dlatego to kapsułki te działają **dziesięć razy** silniej niż wszelkie inne przeciw **rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.**

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, i aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

Na Podgórzu

w ulicy idąc od mostu ku Rynkowi w nowo wybudowanem piętrze są dwa mieszkania po **3** pokoje i po **1** kuchni lub wszystkie **6** pokoi i **2** kuchnie razem, **każdego czasu do wynajęcia.**

(436. 2-2)

W księgarni i Wydawnictwie dzieł Władysława Jaworskiego

w KRAKOWIE

są do nabycia następujące nowości:

Boje polskie i Przygody żołnierskie przez K. S. Bodzantowicza, cena 2 złr. 80 cent.

Gaume ks. J. Zasady i całość wiary katolickiéj, czyli wykład jéj historyczny, dogmatyczny, moralny, liturgiczny, apologetyczny, filozoficzny i socyalny, od stworzenia świata, aż do naszych czasów. 9 tomów w dużej 8. cena 12 złr.

Głos synogarlicy na pustyni świata tego jęczącej, cena 1 złr. 25 cnt.

…aty i ofiary komuny paryzkiej ze źródeł autentycznych francuzkich zebrał L. K., cena 1 złr. 90 cent.

Kazania i nauki świętalne i przygodne ks. Izaaka Isakowicza (z ogólnego zbioru tom Vty,) cena 3 złr. 10 cnt.

Psałterz z komentarzem ks. Pawłowskiego Scholastyka Przemyskiego, 3 tomy, wyszedł już tom Iszy a IIgi na ukończeniu, cena prenumeracyjna za wszystkie 3 tomy 6 złr.

Wujek Jakóbks, z Wągrowca, Postilla Catholica, (większa) to jest kazania na Ewangelie niedzielne i odświętne przez cały rok: według wykładu samego prawdziwego kościoła św. powszechnego, teraz znowu przejrzana i poprawiona. Przedruk z ostatniego wydania Krakowskiego z roku 1584 — w dużej 8 ce. cena 20 złr.

—— na pap. przepysznym cena 25 zł. Postilla Catholica mniejsza, to jest krótkie kazania albo wykłady świętych Ewangelij, na każdą niedzielę, i na święta przez cały rok (według nauki prawdziwej kościoła chrześcijańskiego powszechnego) przedruk z ostatniego wydania z r. 1617, w dużej 8-ce, cena 6 złr. (351. 3-3)

Tylko za 5 zł.

RAZ NA ZAWSZE

gra się na główną wygranę

fr. 600,000 300,000 60,000

w złocie w 6 ciągnieniach rocznie,

przez zakupno moich częściowych kursów na 20 część tureckiego losu; wkładka nigdy nieprzepadnie, albowiem każdy taki kwit częściowy przynajmniej 20 franków wygrać musi — dalej, ponieważ ja te kwity częściowe każdej chwili wedle dziennego kursu oryginalnych losów odkupuję, i nakoniec, za zwrotem dwudziestu takich kwitów częściowych, chociażby miały rozmaite numera, wydaję,

oryginalny 3%wy 400 frank. los turecki

Tylko za 3 zł. raz na zawsze

otrzymuje podobny kwit częściowy na **brunszwicki 20 talarowy los,** rocznie 4 ciągnienia, wygrane 80,000 tal., 40,000 tal., 20,000 tal. . . etc.

Tylko za 7 zł. raz na zawsze

otrzymuje się kwit częściowy na 20 część k. węg. losu premiowego, rocznie 4 ciągnień, wygrane 250,000 złr. 200,000 złr. 100,000 złr. etc. etc.

Za 10 kwitów częściowych bez gatunku także wydaję już **pół** losu oryginalnego.

Następnie wydaję kwity częściowe na 20 część ulubionych

losów premiowych z 1864 roku,

które mają 6 ciągnień rocznie, i wygrane na 250,000 złr. 200,000 złr. 100,000 zł. etc. etc. **tylko za 9 złr. a. w.**

Za zwrotem 10 kwitów częściowych tego gatunku losów wydaję także każdego czasu **pół** losu oryginalnego. (240-6-)

Kantor wymiany J, Grün,

w Wiedniu Wollzeille Nr. 29.

Rozsyłka za pobraniem.

Wykazy ciągnień przesłane będą każdemu opłatnie.

Krowianka styryjska

nadeszła znów świeża

do Apteki pod Koroną Józefa Trauczyńskiego

w Krakowie, w rynku głównym; jakoteż znaczne zapasy lekarstw zagranicznych mianowicie Syrop Hypophosphite de Chaux, Syr, Forgeta, Lerasa, Tran Wielorybi bez smaku w różnych odmianach, Morysony, pigułki Cauvina Blancarda, Croniera przeciw nevralgii, najpewniejszy lek potwierdzony przez wiele osób używających już w samym Krakowie, pigułki Valeta, Wody różnego rodzaju do farbowania włosów podług upodobania koloru. Perfumerye, poudry szczególnie dobre, w tejże Aptece wyrabiane, jakoteż Woda kolońska, Maść niszcząca odgniotki w 10 minutach, Płyny desinfekcyjne w epidemiach cholery, ospy, tyfusu i t. d.

Nadto podpisany zważywszy, jak wielką rolę odgrywają mydła i że często w skutek złych mydeł cera bywa zniszczoną i po umyciu się takiemiż mydłami czuć się daje pieczenie na twarzy, przez znaczną ilość różnych ostrych części znajdujących się w tychże i wyrabia przeto **mydło toaletowe** nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze, niszczące łupież, a co najważniejsza, że po umyciu się temże, nie objawia się na twarzy jakoteż i rękach żadne pieczenie, które przy wszystkich prawie mydłach się okazuje.

2o. **Pasta piękności** do wygubienia wszelkich zmarszczków na twarzy, plam wątrobianych, opalenia, niszcząca natychmiast piegi, i nadająca cerze połysk aksamitny nie do uwierzenia natychmiast. (332-3-12)

3o. **Blanche i Rouge** zupełnie nieszkodliwy, płynny i w proszkach, jakoteż wiele innych środków objętych w osobnym Cenniku.

Nasienia czerwonej koniczyny

świeżego młócenia, bardzo ładnej, kilkadziesiąt korcy można dostać od jednego korca zacząwszy 180 fnt. wagi wiedeńskiej franco Tarnopol dworzec, za przesłaniem 55 złr. a. w. i 1 zł. za worek, pod adresem: Zarząd Ekonomiczny w Iławczu poczta Trembowla. (428. 3-3)

WYSPRZEDAŻ.

Z powodu przeniesienia Składu Ubiorów Męzkich w kwietniu 1872 roku do domu pod l. 74 przy ulicy Grodzkiej obok kawiarni p. Wintera, wysprzedają się suknie i inne przybory należące do konfekcyi męzkiej

(360-4)

po bardzo zniżonych cenach

w handlu

KLEMENS. ROSENTALA

19. Rynek główny 19.

Do Handlu

EDWARDA FUCHSA

W KRAKOWIE

nadszedł świeży transport

Wyziny krymskiej,

mało solonej, również mało solony

Kawior

w najprzedniejszym gatunku, różne

Ryby marynowane i wędzone

Sztokfisz moczony i suszony,

także nadchodzą

Kalafiory Włoskie i Algierskie. (327-9-)

Chwilowa sprzedaż

Czekolady.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z pierwszej największej fabryki paryzkiej otrzymałem znaczny zapas prawdziwej i wybornej **czekolady francuzkiej.** Takową sprzedaję w składzie moim na Kazimierzu pod L. **54.** po cenie loco Kraków 1 zł. w. a. za fnt, ręcząc za prawdziwość i doskonałość gatunku. Zlecenia zamiejscowe uskuteczniam odwrotną pocztą najpunktualniéj. (416. 2-4)

J. L. Korall, na Kazim. w Krakowie.

HYDROCLYSE

Nowa Klyzopompa udoskonalona, o ciągłym wytrysku, jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny, nie potrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małem pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy P. Naudinal ulica de Jouy 7, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym u p. Tom. Góreckiego. (67-7-21)

Do Nru 1579/II.

PLAN JAZDY

wyłącznie uprz. kolei Północnej Cesarza Ferdynanda i Morawsko-Szlązkiej

ważny od dnia 15 Czerwca 1871 r. do dalszego rozporządzenia.

(706-4-6)

Z Wiednia do Krakowa (Berlina, Warszawy, Lwowa, Czerniowic).

Stacye:	pociąg posp. N. 1	pociąg osobo. N. 9	pociąg osobo. N. 11	pociąg mięsz. N. 31
	z rana	z rana	wiecz.	po poł.
Wiedeń . .	10.30	8.—	8.30	5.—
Gänserndorf	11.16	9. 1	9.35	6.28
Lundenburg	12.27	10.29	11.13	8.45
Prerau . .	2.49	2. 7	2.30	1.10
Oderberg przych.)	4.55 w.	4.40p.p	5.25 r.	5.51
Berlin „	5.15 r.	5.15 r.	5.30p.p	—
Warszawa „	—	—	9.— w.	—
Kraków „	Można użyć poc. osob. 9 z biletem od Oderberga.	9. 2 w.	9.52 r.	11.59p.
Lwów „		7.37 r.	11.—n.	—
Czerniow. „		4.40p.p	11. 3 r.	—

Połączenia

Pociąg 9 w Prerau z pociągiem 813 i 814 kolei północnej mor.-szląz. z Berna i do Berna.

W Gänserndorf łączy się pociąg 18 z Pesztu z pociągiem 31 do Oderberga i do Krakowa dla pasażerów II i III klasy.

Z Krakowa (Berlina, Warszawy, Lwowa, Czerniowic) do Wiednia.

Stacye:	pociąg posp. N. 2	pociąg osobo. N. 10	pociąg osobo N. 12	pociąg mięsz. N. 32
Czerniowce	Można użyć poc. osob. 10 w połącz. do poc. posp. 2.	10.8 r.	3.45p.p	—
Lwów . .		8.7 w.	3.30 r.	—
Kraków . .		6.3 r.	3.30p.p	10.10r.
Warszawa .		—	6.38 r.	—
Berlin . .	11.5 w.	—	8.40 „	—
Oderberg .	11.10 r.	10.9 r.	8.12 w.	3.49p.p
Prerau . .	1.19p.p	1.56p.p	11.11n.	8.10 w.
Lundenburg	3.29 „	5.12 „	2.27 r.	12.30n.
Gänserndorf	4.40 „	6.37 w.	4. 3 „	2.42 r.
Wiedeń . . przych.)	5.20 „	7.29 „	5.— „	3.57 r.

Połączenia:

Pociąg 2 w Prerau z pociągiem 814 kolei północnej mor.-szląz.

Pociąg 10 w Prerau z pociągiem 814 kolei północ. mor.-szląz. do Berna.

Pociąg 12 w Prerau łączy się z pociągiem 816 kolei północnej moraw.-szląz. do Berna.

Z Trzebini do Krakowa.

Stacye:	pociąg mięszany N. 35	pociąg mięszany N. 37
	po południu	po południu
Trzebinia . . .	2.—	4.50
Kraków . . . przychodzą .)	3.28	6.50

Połączenia:

Pociąg 35 z pociągiem 735 z Mysłowic.

„ 37 „ 737 z Granicy.

Z Krakowa do Trzebini.

Stacye:	pociąg mięszany N. 36
	z rana
Kraków	8.—
Trzebinia . . . . . . przychodzą .)	9.40

Połączenia:

Pociąg 36 z pociągiem 736 do Granicy i Mysłowic.

Z Wiednia do Marchegg (Pesztu, Temesvaru, Basias).

Stacye:	pociąg posp. N. 5	pociąg osobo. 7	pociąg osobo. 17	pociąg mięsz. 19
	po poł	wiecz.	z rana	z rana
Wiedeń . .	2.30	11.—	7.45	8.15
Gänserndorf	3.17	11.47	8.44	8.47
Marchegg przych.)	3.40	12.10	9. 9	9.37
Peszt „	9.35 w.	6.38 r.	4.55p.p	6.6 r.
Temesvar „	5.21 r.	—	3.58 r.	5.9p.p
Bazias „	8.58 r.	—	8.58 „	—

Pociąg posp. 5 odchodzi z Wiednia do Pesztu codziennie, do Temesvaru tylko w poniedziałek i piątek.

Połączenia:

Pociąg 5 we Floridsdorf z pociągiem 30 ze Stockerau.

Pociąg 5 w Gänserndorf z pociągiem pospiesznym 4 z Berna.

Pociąg 17 w Gänserndorf z pociągiem 12 z Krakowa i pociągiem 16 z Berna.

Pociąg 19 w Gänserndorf z pociąg. 10 z Krakowa i pociągiem 14 z Berna.

Z Marchegg (Basias, Temesvaru, Pesztu) do Wiednia.

Stacye:	pociąg posp. N. 6	pociąg osobo. N. 8	pociąg osobo. N. 18	pociąg mięsz. N. 20
Bazias . .	6.30	—	6.30	—
Temesvar .	10.41	—	10.41	—
Peszt . . .	7.39 r.	2.30	9.51 r.	9.35
Marchegg .	12.55p.	8.36 w.	5.20p.p	4.53 r.
Gänserndorf	1.21p.p	9. 2 „	5.55 „	5.27 „
Wiedeń przych.)	2. 4 „	9.45 „	6.49 w.	6.19 „

Pociąg pospies. 6 odchodzi z Pesztu do Wiednia codziennie, z Szegedynu tylko we wtorek i w sobotę.

Połączenia:

Pociąg 6 w Gänserndorf z pociągiem pospiesznym 3 do Berna.

Pociąg 8 w Gänserndorf z pociągiem 11 do Krakowa.

Pociąg 18 w Gänserndorf z pociągiem 11 15 i 31 z Wiednia.

Pociąg 20 w Gänserndorf z pociągiem 9 i 13 z Wiednia.

Z Wiednia do Berna (Pragi, Bodenbach, Drezna).

Stacye:	pociąg posp. N. 3	pociąg osobo. 13	pociąg osobo. 15	pociąg mięsz. 337	pociąg mięsz. 339
	po poł.	z rana	wiecz.	z rana	wiecz
Wiedeń	1.15	7.—	6.45	—	—
Gänserndorf	2. 2	7.55	7.47	—	—
Lundenburg	3.12	9.19	9.20	3.—	6.12
Berno przych.)	4.28	10.59	11. 4 n.	5.41	9.—
Praga „	10.27 w.	7.41 w.	7.42 r.	—	—
Bodenbach „	1.32 n.	12.45 n.	12. 2 p.	—	—
Drezno „	4.15 r.	4.15 r.	2.45 p.p.	—	—

Połączenia:

Pociąg 13 w Bernie z pociągiem 813 kolei północnej mor.-szląs.

Pociąg 15 w Bernie z pociąg. 815 kol. północnej mor.-szląz. do Prerau.

Pociąg 337 w Lundenburg z pociąg. 12 z Krakowa.

Poc. 339 w Lundenburg z poc. 10 z Krak.

Z Berna (Drezna, Bodenbach, Pragi) do Wiednia.

Stacye:	pociąg posp. N. 4	pociąg osobo. 14	pociąg osobo. 16	pociąg mięsz. 340	pociąg mięsz. 338
	w nocy	w nocy	z rana	wiecz	z rana
Drezno	12.30	12.20	11.35	—	—
Bodenbach	3.4 r.	3.25 r.	3.—p.p.	—	—
Praga	6.8 „	7.40 „	7.20 w.	—	—
Berno	12.3 p.	4.16p.p.	3.35 r.	7.5	6.15
Lundenburg	1.22p.p.	6.6 p.p.	5.30 „	10.33	8.44
Gänserndorf	2.30 „	7.31 w.	7. 1 „	—	—
Wiedeń przych.)	3.10 „	8.22 „	7.54 „	—	—

Połączenia:

Pociąg 4 w Gänserndorf z poc. pospiesz. 5 do Pesztu. — Poc. 14 w Bernie z poc. 814 kolei północnej moraw. szl. — Poc. 16 w Bernie z poc. 816 kolei półn. mor. szl. z Prerau. — Poc. 340 w Lundenburgu z poc. 11 z Wiednia do Krakowa. — Poc. 338 w Lundenburg z poc. 9 z Wiednia do Krak.

Z Dziedzic do Bielska.

Stacye:	pociąg mięszan 635	pociąg mięszan. 633	pociąg mięszan. 631	pociąg osobowy 611
	po poł.	wiecz	z rana	z rana
Dziedzice	1.55	6.45	8.50	7.25
Bielsko .) przych.)	2.39	7.15	9.20	7.45

Połączenia:

Pociąg 635 w Dziedzicach z poc. 32 z Krakowa. — Pociąg 633 w Dziedzicach z poc. 12 z Krakowa i poc. 9 z Wiednia. — Pociąg 631 w Dziedzicach z poc. 10 z Krakowa. — Pociąg 611 w Dziedz. z poc. 11 z Wiednia.

Z Bielska do Dziedzic.

Stacye:	pociąg mięszan 636	pociąg mięszan. 652	pociąg osobowy 610	pociąg mięszan. 634
	po poł.	z rana	z rana	po poł
Bielsko .	12.20	6.40	8.10	5.35
Dziedzice) przych.)	1. 4	7. 5	8.27	6.—

Połączenia:

Pociąg 636 w Dziedzicach z poc. 32 do Wiednia. — Pociąg 632 w Dziedzicach z poc. 11 z Wiednia — Pociąg 610 w Dziedzicach z poc. 10 z Krakowa i poc. 31 do Krakowa. — Pociąg 634 w Dziedzicach z poc. 9 z Wiednia i z poc. 11 do Wiednia.

Z Schönbrunn do Opawy.

Stacye:	pociąg mięsz. 535	pociąg mięsz. 531	pociąg mięsz. 533	pociąg osobo. 509
	wiecz	z rana	po poł	z rana
Schönbrunn . .	9.—	5.15	10.58	4.42
Opawa . . . przychodzą)	10.11	6.24	12. 7	5.25

Połączenia w Schönbrunie:

Pociąg 535 z pociągiem 12 z Krakowa.

„ 531 „ 11 z Wiednia.

„ 533 „ 11 z Krakowa.

„ 509 „ 9 i pociąg. pospiesznym 1 z Wiednia i z pociągiem 32 z Krakowa.

Z Opawy do Schönbrunn.

Stacye:	pociąg mięsz. 534	pociąg mięsz. 536	pociąg mięsz. 532	pociąg osobo. 510
Opawa . . .	3.45	9.15	2.49	6.55
Schönbrunn przychodzą)	4.35	10.45	3.54	7.42

Połączenia w Schönbrunie:

Pociąg 534 z pociągiem 11 z Wiednia.

Pociąg 536 z pociągiem 12 z Krakowa.

Pociąg 512 z pociągiem 12 z Krakowa.

Pociąg 532 z pociągiem 9 z Wiednia i pociągiem 32 do Wiednia.

Z Prerau do Ołomuńca.

Stacye:	pociąg mięsz. 429	pociąg mięsz. 427	pociąg osobo. 403	pociąg mięsz. 431	pociąg osobo. 401
	z rana	po poł	w noc.	z rana	po poł
Prerau	2.35	1.58	11.15	6.—	2.55
Ołomuniec przychodzą)	3.33	2.56	11.54	6.56	3.30

Połączenia w Prerau:

Pociąg 429 z pociąg. 11 z Wiednia i pociąg 815 kolei północ. mor. — Pociąg 427 z pociągiem 9 z Wiednia, z pociągiem 10 z Krakowa i z poc. 813 kolei pół. mor. szl. — Pociąg 403 z poc. 12 z Krakowa i poc. 827 kolei pół. mor. szl. — Pociąg 401 z poc. 1 do Berlina i 2 z Berlina, poc. 10 z Krakowa i pociągiem 813 kolei pół. mor. szl.

Z Ołomuńca do Prerau.

Stacye:	pociąg osobo. 402	pociąg mięsz. 432	pociąg mięsz. 428	pociąg mięsz. 430
	po poł	z rana	wiecz.	w noc.
Ołomuniec	12.13	6.52	9.45	1.—
Prerau przychodzą)	12.48	7.48	10.42	1.57

Połączenia w Prerau:

Pociąg 402 z poc. 9 z Wiednia i poc. 2 z Berlina, z poc. 10 z Krakowa i pociąg. 814 kolei półn. mor.-szląz. — Poc. 432 z poc. 32 do Wiednia. — Pociąg 428 z pociąg. 12 z Krakowa i pociąg. 816 kolei półn. mor. szl. — Pociąg 430 z poc. 11 z Wiednia i poc. 828 kolei pół. mor. szl.

Z Wiednia do Jedlesee, Stockerau, Znaim, Kollin, Pardubitz.

Stacye:	pociąg osobo. 21	pociąg mięsz. 27	pociąg osobo. 23	pociąg osobo. 25	pociąg mięsz 29
	z rana	z rana	po poł	wiecz	wiecz.
Wiedeń . .	6.10	10.45	3.15	6.10	9.15
Floridsdorf.	6.23	11. 1	3.29	6.21	9.31
Jedlesse .	6.28	11. 9	3.34	6.25	9.39
Stockerau) przych.)	7. 6	12.—	4.12	6.59	10.34
	z rana	po poł.		wiecz.	
Znaim „	10.26	4.29	—	10.20	—
	po poł.			z rana	
Kollin „	5.40	—	—	5.39	—
	wiecz.			z rana	
Pardubitz „	7.22	—	—	9.42	—

Połączenia we Floridsdorf:

Pociąg 21 z pociągiem 12 z Krakowa i pociągiem 20 z Marchegg. — Pociąg 27 z pociągiem 16 z Pragi i Berna. — Pociąg 23 z pociągiem 4 z Pragi i Berna i pociągiem 6 z Pesztu. — Pociąg 25 z pociągiem 2 z Oderbergu. — Pociąg 29 z pociąg. 18 z Marchegg, z poc. 10 z Krakowa i poc. 14 z Berna.

Z Jedlesee z połącz. z Pardubitz, Kollin, Znaim, Stockerau do Wiednia.

Stacye:	pociąg mięsz. 28	pociąg osobo. 22	pociąg mięsz. 30	pociąg mięsz. 24	pociąg osobo. 26
		z rana			z rana
Pardubitz	—	5.40	—	—	8.—
		wiecz.			z rana
Kollin . .	—	9.20	—	—	9.38
		z rana		z rana	po poł.
Znaim . .	—	4. 5	—	12. 8	4.36
	z rana	z rana	z rana	z rana	wiecz.
Stockerau	6.15	7.22	1. 5	4.30	7.53
Jedlesee .	7. 9	7.56	2. 1	5.23	8.27
Floridsdorf	7.20	8. 1	2.13	5.35	8.32
Wiedeń prz.	7.30	8.10	2.25	5.45	8.41

Połączenia we Floridsdorf:

Pociąg 28 z pociąg. 9, 13 i 17 z Wiednia.

Pociąg 22 z poc. 9 z Wiednia.

Pociąg 30 z pociągiem 5 do Marchegg i Pesztu.

Pociąg 24 z pociągiem 11, 15 i 19 z Wiednia.

Z Granicy i Mysłowic do Trzebini.

Stacye:	pociąg mięsz. 735	pociąg osob. 712	pociąg osob. 714
	po poł.	po poł.	z rana
Granica		3.3	11.36
Szczakowa . . przych.		3.8	11.41
Mysłowice	12.13		
		pociąg mięsz. 737	
Szczakowa	1.8	4.20	[illegible]
Trzebinia . . przych.	1.54	4.52	12.42

Przyłączenia w Trzebini:

Pociąg 735 z poc. 35 do Krakowa. — Poc. 737 z poc. 12 do Wiednia i poc. 37 do Krakowa.

Z Trzebini do Granicy i Mysłowic.

Stacye:	pociąg mięsz. 736	pociąg osob. 713
	z rana	
Trzebinia	9.55	
Szczakowa	11. 5	
Mysłowice . . . . przych.	11.33	
	pociąg osob. 711	
Szczakowa	[illegible]	2.55
Granica	11.21	3.23

Przyłączenia w Trzebini:

Pociąg 736 z poc. 36 z Krakowa.

Kolej Północna Morawsko-Szląska.

Z Berna do Prerau.

Stacye:	pociąg osobo. 813	pociąg mięsz. 827	pociąg osobo. 815
	z rana	z rana	po poł.
Berno	11.12	6.30	11.22
Wischau	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Niezamyślice . . .	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Prerau . . . . . . przychodzą . . .)	1.50	10.48	2.14

Połączenia:

Pociąg 815 w Prerau z pociągiem 11 do Krakowa, Opawy, Ołomuńca i Bielska. — Pociąg 813 w Bernie z pociągiem 13 z Wiednia.

Z Prerau do Berna.

Stacye:	pociąg osobo. 814	pociąg mięsz. 828	pociąg osobo. 816
Prerau	1.25	11.20	[illegible]
Niezamyślice . . .	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wischau	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Berno . . . . . . przychodzą . . .)	4. 2	2.37	7.30

Połączenia:

Pociąg 816 w Bernie z pociągiem 16 do Wiednia. — Pociąg 814 w Bernie z pociągiem 14 do Wiednia.

Z Niezamyślic przez Ołomuniec do Sternberg

Stacye	Mięsz. poc N. 929	Mięsz. poc N. 931	Mięsz. poc N. 933
	Czas odjazdu:		
	W nocy	Z rana	Po połud.
Niezamyślice .	1. 50	9. 40	1. 54
Prossnitz . . .	2. 46	10. 54	2. 47
Ołomuniec . . .	4. 5	12. 17	4. 5
Sternberg przyj.	4. 44	12. 57	4. 45

Przyłączenia:

Pociąg 929 w Niezamyślicach z pociągiem 815 z Berna, a w Ołomuńcu z poc. 429 z Prerau. — Poc. 931 w Ołomuńcu z poc. 402 do Prerau. — Poc. 933 w Niezamyśl. z poc. 813 z Berna, a w Ołomuńcu z poc. 401 z Prerau.

Z Sternberg przez Ołomuniec do Niezamyślic

Stacye	Mięsz. poc N. 934	Mięsz. poc N. 930	Mięsz. poc N. 932
	Czas odjazdu:		
	Wieczor	Rano	Po połud.
Sternberg. . .	9. —	11. 20	2. 45
Ołomuniec. . .	10. —	12. 18	3. 59
Prossnitz . . .	11. 3	1 11	5. 9
Niezamyślice prz	11. 50	1. 53	5. 57

Przyłączenia:

Pociąg 930 w Niezamyślicach z poc. 814 do Berna, a w Ołomuńcu z poc. 402 do Prerau. — Pociąg 932 w Ołomuńcu, z poc. 401 z Prerau. — Pociąg 934 w Niezamyśl. z poc. 816 do Berna, a w Ołomuńcu z poc. 428 do Prerau.

Całkowity plan jazdy wraz z podaniem cen jazdy, we formacie kieszonkowym, można nabyć na Dworcu kolei północnej po 20 centów.

Ces. król. uprzywilejowana Kolej

ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA.

Ogłoszenie Licytacyi.

Rada zawiadowcza c. k. uprz. kolei Arcyksięcia Albrechta zamierza oddać w drodze licytacyi przez deklaracye pisemne, dostawę potrzebnego drzewa do budowy mostów zabudowań kolejowych.

Przybliżenie obliczona potrzeba materyału drzewnego wykazaną jest w następującej tabeli: (446. 3-6)

L. porząd.	Jakość materyału do dostawy	Wymiar	dla mostów	dla budynków stacyjnych	dla domków dróżniczych	Razem
1	Pale okrągłe dębowe	Stóp bież.	20,500	7,400	9,640	37,500
2	Belki do ostrego kantu obrabiane dęb.	Stóp sześć.	3,700	3,100	2,100	8,900
3	dtto dtto z drzewa miękkiego		35,40	23,00	8,300	66,800
4	Belki z gruba odrobione miękkie	„	—	5,500	19,300	24,800
5	Rożne deski i brusy dębowe	stóp bież.	8,400	7,800	—	16,200
6	dtto dtto miękkie	„	16,300	93000	62,900	272200

Termina dostawy do miejsc, które przez Dyrekcyę budowy będą wskazane są:

a) dla wszystkich pali jakoteż dla materyału twardego na mosty do dnia 15go maja 1872 r.
b) dla reszty materyałów na mosty do 15go czerwca 1872 r.
c) dla materyałów na budynki stacyjne do 15go lipca 1872 r.
d) a na domki dróżnicze do 15go sierpnia 1872 r.

Zarys kontraktu szczegółowe wykazy co do ilości materyału w oddzielnych częściach linii dostawić się mających szczegółowe warunki dostawy jakoteż blankiety na deklaracye, można przejrzeć i otrzymać w biurze Dyrekcyi budowy we Lwowie ulica Czarneckiego Nr. 4, lub w biurze centralnem kolei Arcyksięcia Albrechta w Wiedniu Wallfischgasse Ner. 11. Nieobecnym na miejscu konkurentom powyżej wymienione załączniki za pisemnem lub telegraficznem żądaniem przesłane będą

Deklaracye będą przyjmowane tak na dostawę całkowitą jakoteż i na częściową.

Opieczętowane deklaracye z napisem: „Deklaracya na dostawę drzewnego materyału do budowy ck. uprzyw. Kolei Arcyksięcia Albrechta" z załączeniem wykazów szczegółowych przez deklaranta podpisanych mają być wniesione na przygotowanych do tego blankietach najpóźniej do godziny 12tej w południe dnia 10 marca 1872 do Dyrekcyi budowy we Lwowie.

Równocześnie z deklaracyą złożyć należy do kasy tejże Dyrekcyi za pokwitowaniem wadyum w ilości 5% wartości dostawić się mającego materyału, obliczonej wedle cen żądanych. Uwaga: Pozostawia się do woli p. t. oferentom zamiast na materyał surowy w rubryce „dla domków dróżniczych" powyższej tabeli wyszczególniony, wnieść deklaracyę na wybudowanie 36 domków dróżniczych między Lwowem a Stryjem, których rysunek w Dyrekcyi budowy przejrzeć można.

Wiedeń 28 lutego 1872.

Rada Zawiadowcza

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządca Drukarni *Józef Kostka.*